

Nikołaj Podgorny w Turynie i Mediolanie

Przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, przebywający z wizytą we Włoszech, opuścił w środę w późnych godzinach wieczornych Rzym, udając się do Turynu.

W Turynie N. Podgorny odwiedził zakłady samochodowe „Fiat”.

W godzinach popołudniowych przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przybył do Mediolanu. Wieczorem przyjął on delegację Włosko-Radzieckiej Izby Handlowej.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny, zaprosił prezydenta Włoch Giuseppe Saragata oraz premiera Aldo Moro do złożenia oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim. Zaproszenie zostało przyjęte. (PAP)

Na zdjęciu: minister Rapacki (z prawej) wygłasza krótkie przemówienie powitalne po przybyciu do Paryża. Z lewej stoi minister spraw zagranicznych Francji — Couve de Murville. Pośrodku jedna z dziewcząt w polskich strojach ludowych, które wręczyły polskiemu ministrowi wiązanki białoczerwonych goździków.

CAF — Telefoto



Dorobek ruchu zawodowego w kadencji 1963-1966

Obrady XXI Plenum CRZZ

W czwartek odbyło się w Warszawie XXI posiedzenie plenarne CRZZ. W czasie obrad, którym przewodniczył Ignacy Loga-Sowiński, omówiono i przyjęto projekt sprawozdania z działalności Centralnej Rady w kadencji 1963-1966. Dokument ten będzie doręczony delegatom na VI Kongres Związków Zawodowych. Plenum zatwierdziło także budżet CRZZ na rok bieżący.

Wprowadzenie do dyskusji wygłosił sekretarz CRZZ — Wiesław Kos. Podkreślił on

Rio bez światła gazu i wody

W Brazylii trwa energiczna walka ze skutkami powodzi w stanie Rio de Janeiro i na przyległych terenach. W dalszym ciągu nie jest jeszcze całkowicie ustalona liczba osób, które zginęły podczas klęski żywiołowej. Jak wynika z ostatnich doniesień, władze brazylijskie oświadczyły, że odnaleziono do tej pory 167 ciał. Około 430 osób uznano za zmarłe podczas katastrofalnej powodzi, a 105 ludzi za zaginionych.

W niezwykle ciężkiej sytuacji znalazły się 4 miliony mieszkańców Rio de Janeiro. W dalszym ciągu racjonowane są dostawy prądu — po kilka godzin na dobę dla poszczególnych dzielnic. W wielu mieszkaniach brak jest jeszcze do tej pory gazu. Odczuwane są także poważne trudności z dostawami świeżej wody pitnej. Wodociągi są zniszczone w wielu miejscach. Dzienny deficyt wody przekracza 1.300 mln. litrów.

Specjalne ekipy usiłują przywrócić przerwana komunikację na głównych liniach drogowych uszkodzonych przez wylewy rzek i grube osady mułu.

Nie wiadomo do tej pory kiedy zostanie wznowiony ruch na głównej autostradzie wiodącej z Rio de Janeiro do São Paulo, która została w poważnym stopniu zniszczona. (PAP)



POZNAŃ
PIĄTEK
27
STYCZNIA
1967

Wydanie A
Nr 22 (7139)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Paryska wizyta wyrazem wspólnych interesów Polski i Francji

Pierwsze rozmowy ministra A. Rapackiego na Quai d'Orsay

Korespondent PAP, red. Z. Klimas donosi z Paryża: W czwartek, 26 bm., parę minut po godzinie 11 na paryskim lotnisku Le Bourget wylądował specjalny samolot „IL-18” z polskimi barwami narodowymi na którego pokładzie przybył na zaproszenie rządu francuskiego, z oficjalną 3-dniową wizytą, minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki.

Rewizytuje on kierownika francuskiej dyplomacji, ministra spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville'a, który w ub. roku bawił w naszym kraju. Jest to zarazem dalszy kontakt na wysokim szczeblu między przedstawicie-

lami obu rządów, mieszczący się w ramach, ustalonych o-kresowych wzajemnych konsultacji.

Min. Rapacki spotka się również z premierem Pompidou oraz omówi w toku bezpośrednich spotkań ze swym francuskim kolegą, jak też w szerszym gronie najbliższych współpracowników obu ministrów, najistotniejsze i najbardziej aktualne zagadnienia w dziedzinie stosunków dwustronnych oraz polityki międzynarodowej.

W porcie lotniczym Le Bourget, przybrany flagami o barwach narodowych Polski i Francji, gością polskiego powitał min. Couve de Murville. Podszedł on do schodków samolotu, z którego wyszedł min. Rapacki wraz z towarzyszącymi mu wysokimi funkcjonariuszami naszego MSZ. Następuje serdeczny uścisk dłoni oraz pierwsze słowa powitania. Z kolei min. Rapacki wita się z przybyłym na lotnisko ambasadorem PRL — Janem Druto. Następnie wśród szpalery honorowego obaj ministrowie i towarzyszące im osoby udają się do salonu honorowego portu lotniczego.

Po powitaniach min. Rapacki wygłasza przed mikrofonem krótkie przemówienie powitalne.

Minister Rapacki powiedział m. in.: Pragnę na wstępie wyrazić zadowolenie z przyjazdu do Paryża na uprzejme zaproszenie rządu francuskiego. Wymiany wizyt stały się zwyczajem w naszych wzajemnych stosunkach. Przybywam tu w ślad za naszym premierem — Józefem Cyrankiewiczem i wice-marszałkiem Sejmu — Zenonem Kliszko. Jednocześnie jest to wizyta po pobycie w ub. roku ministra Couve de Murville'a w naszym kraju. Żywię nadzieję, że mój pobyt we Francji umożliwi osiągnięcie nowych postępów w naszych stosunkach dwustronnych

Krok w stronę Bumedienu

Według relacji korespondenta AFP w Algierze, skrajna lewica algierska po raz pierwszy „zrobiła ostrożny krok” w stronę rządu Bumedienu. Tak oceniają obserwatorzy polityczni w Algierze ulotki „Organizacji Oporu Ludowego” (ORP) opublikowane ostatnio.

W ulotkach tych ORP z uznaniem wita wypuszczenie na wolność wielu więźniów politycznych i ocenia ten krok jako „pozytywny i zgodny z interesami rewolucji”. Ulotki żądają rozszerzenia tej decyzji na b. prezydenta Ben Bellę i innych przywódców lewicy, przebywających ciągle jeszcze w więzieniach.

ORP wypowiada się w ulotkach pozytywnie o stanowisku Bumedienu w sprawie reorganizacji gmin w Algierii i reformy rolnej. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM w dniu 27 bm. przewiduje się zachmurzenie duże i okresami opady deszczu.

W ciągu dnia większe przejaśnienia. Temperatura maksymalna od plus 2 do plus 7 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.

i działalności naszych krajów na rzecz umocnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, i tym samym w świecie.

Nasza współpraca oparta jest na naszych interesach narodowych.

Dokończenie na str. 2

Szeroki jest zakres zadań komitetów FJN

31 bm. Plenum OK FJN

W czwartek odbyło się posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu. Obradom przewodniczył przewodniczący OK FJN Edward Ochab.

Prezydium omówiło projekt wytycznych w sprawie zadań i zakresu działalności komitetów FJN. W dyskusji nad tym projektem wzięli udział Józef Cyrankiewicz, Zenon Kliszko, Marian Spychalski,

Czesław Wycech, Bolesław Podedworny, Eugenia Krasowska, Jan Karol Wende, Stanisław Hasiak i Jerzy Zawieyski.

Uczestnicy dyskusji zwrócili szczególną uwagę na zadania komitetów FJN w dziedzinie kształtowania socjalistycznej świadomości społeczeństwa, mobilizacji ludności wokół realizacji programów wyborczych uchwalonych w 1965 roku, rozwoju czynów społecznych oraz w zakresie współdziałania i zespalaania wysiłków rodziców, szkoły, organizacji społecznych i młodzieżowych, instytucji i władz terenowych w wychowaniu młodzieży w miejscu zamieszkania i stwarzania dla niej dodatkowych możliwości odpoczynku i kulturalnej rozrywki.

Prezydium przyjęło sprawozdanie z 6-letniej działalności Komitetu Naukowego Obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego przy OK FJN oraz rozpatrzyło informację Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów o wynikach zbiorów i działalności komitetu w roku 1966. Termin najbliższego posiedzenia plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu został ustalony na dzień 31 stycznia br. (PAP)

Rewizjonisci zadowoleni ze stanowiska Watykanu

Po szeregu bardzo pochlebnych dla Watykanu enuncjacji na łamach gazet zachodniomiejscowych, wychwalających stolicę apostołską za konsekwentne stanowisko w sprawie utrzymania tymczasowego charakteru administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich i północnych — obecnie, w czwartek, zabrali w tej sprawie głos rzecznicy zorganizowanego zachodniomiejscowego ruchu rewizjonistycznego.

Na łamach ich centralnego organu „Deutscher Ostdienst” został opublikowany artykuł, w którym stwierdza się z wyraźnym triumfem, iż „ponownie omylili się ci wszyscy zbyt spieszący się „realści” (czudzość „Deutscher Ostdienst”), którzy sądzili, że Watykan zmieni swoje stanowisko w sprawie niemieckich granic wschodnich. Stanowisko Watykanu — jak podkreśla organ rewizjonistyczny — pozostaje niezmienne, jeśli chodzi o niemiecką granicę wschodnią. Watykan pozostał na swoich pozycjach — stwierdza „Deutscher Ostdienst”. (PAP)

Socjalistyczni dziennikarze odmówili spotkania z Luebkem

29 dziennikarzy krajów socjalistycznych, akredytowanych w Berlinie zachodnim, odmówiło jednogłośnie wzięcia udziału w spotkaniu zorganizowanym w środę po południu dla prasy zagranicznej przez prezydenta NRF Luebkę.

Tym samym dziennikarze zaprezentowali przeciwko bezprawnemu pobytowi prezydenta zachodniomiejscowego w Berlinie zachodnim, gdzie wykonywał on — jak stwierdza się w NRF — „swe oficjalne funkcje”. (PAP)

Wietnam w ogniu

Zacięte walki wręcz w podziemnych tunelach

Dowództwo USA w Sajgonie podało, że w końcu ubiegłego tygodnia liczba żołnierzy amerykańskich w południowym Wietnamie osiągnęła 400 tysięcy. Ogółem siły USA, reżimu sajskiego oraz kontyngenty z Australii, południowej Korei, Filipin i Nowej Zelandii liczą w pld. Wietnamie 1.077.000 ludzi.

Zdaniem kół amerykańskich, siły partyzantów południowowietnamskich wynoszą 281 tys. ludzi.

Oficjalna statystyka USA podaje, że w ubiegłym tygodniu w pld. Wietnamie zginęło 123 żołnierzy amerykańskich, tj. o 21 mniej niż w ubiegłym tygodniu. Liczba żołnierzy amerykańskich, uważanych za zaginionych, wzrosła do 485.

Agencje zachodnie informują o zażartej bitwie, jaka rozegrała się między pododdziałami 28 pułku południowokoreańskiego a zgrupowaniem partyzanckim w odległości 12 km na południowy wschód od Tuy Hoa, w prowincji Phu Yen, 350 km od Sajgonu. Wal-

ka toczyła się w tunelach, głęboko pod ziemią. Często dochodziło do walki wręcz; bitwa trwała 4 godziny.

Jak podaje Agencja Reutersa, przed odlotem z Nowej Zelandii premier Ky oświadczył prasowej, iż zaprosił premiera tego kraju K. Holyoake do odwiedzenia południowego Wietnamu. Z dalszych słów Ky

Dokończenie na str. 2

Procesy rozwoju Poznania w PRL

Staraniem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Prezydium Rady Narodowej m. Poznania odbędzie się w dniach 30 i 31 bm. sesja na temat „Procesy rozwoju Poznania w Polsce Ludowej”.

Podczas sesji przedstawione zostaną referaty o uprzedmiotowieniu Poznania w PRL, o przeobrażeniach przestrzennych naszego miasta, o przeobrażeniach świadomości społecznej jego mieszkańców, o ochronie zdrowia i opiece społecznej, o zagadnieniach sportu, rekreacji i turystyki, o oświacie i szkolnictwie zawodowym, nauce i szkołach wyższych, wreszcie o perspektywach rozwoju Poznania. Nad referatami odbędzie się dyskusja.

Początek sesji 30 bm. o godz. 9.30 w Sali Czerwonej Pałacu Działalności przy Starym Rynku. (ms)

Minister Manescu udaje się do Bonn

W Bukareszcie podano do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Rumunii Corneliu Manescu w związku z zaproszeniem przekazanym przez ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Federalnej Willy Brandta udaje się 30 bm. z wizytą oficjalną do Bonn. (PAP)

Znów zamachy na lokale WPK

Po zamachu bombowym na siedzibę Komitetu Centralnego WPK w Rzymie, dokonanym przed 48 godzinami, nieznanymi sprawcy w nocy z środy na czwartek podłożyli znów bomby pod lokale dwóch organizacji partyjnych na obszarze stolicy. Na szczęście, zamachy w porę udaremnił.

Natomiast w Cagliari na Sardynii zamachowcy zniszczyli siedzibę regionalnego komitetu WPK. Zasięg tej akcji zdaje się świadczyć o istnieniu szerszego planu elementów faszystowskich, zmierzającego do zdeorganizowania pracy WPK. Policja wszczęła energiczne dochodzenie. (PAP)

Złote i srebrne wawrzyny

Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego wystąpiło z ceną inicjatywą. Ustanowiono 2 złote i 2 srebrne wawrzyny, które przyznawane będą za twórczość o tematyce sportowej w literaturze i sztuce. Wyróżnienia te wręczane będą co roku 6 marca, a więc w „Dniu Olimpijczyka”. Pierwsze wawrzyny przyznane zostaną w 1968 r.

Decyzja prezydium PKOl nawiązuje do pięknych tradycji olimpijskich konkursów sztuki, organi-zowanych na wielu poprzednich Olimpiadach. Zresztą, Polska występowała na Kongresie MKOl i ich reaktywowanie. Warto przypomnieć, że na konkursach tych nasi twórcy odnosili sukcesy, zdobywając medale m. in. Jan Pan-dowski za książkę „Dysk olimpijski”. (PAP)

Jeszcze jeden b. hitlerowiec ujawniony

Dziennik „Frankfurter Rundschau” podaje w swoim czwartkowym numerze, iż zostały ostatnio ujawnione dokumenty poważnie obciążające jednego z najbardziej wpływowych działaczy katolickich w Niemczech zachodnich, obecnego przewodniczącego „Centralnego Komitetu Katolików Niemieckich” księcia Karola z Loewensteina.

Według tych dokumentów Loewenstein był aktywnym propagatorem hitlerowskiego systemu wychowania oraz zasady wodzostwa, służąc wiernie i gorliwie władzom Trzeciej Rzeszy na stanowisku kierownika (verbandsfuehrer) katolickiej organizacji studenckiej „Unitas”. (PAP)

Minister Adam Rapacki w Paryżu

Dokończenie ze str. 1

wych, które leżą u źródeł wielowiekowej tradycji naszej przyjaźni, wypróbowane w toku wspólnych doświadczeń. W naszych czasach współpraca ta jest podkopywana przez nakaz historii, mianowicie przez nakaz uchronienia naszego kontynentu i całego świata od groźących im niebezpieczeństw, wyeliminowania sporów i przewzięcia sztucznych podziałów, zrodzonych z zimnej wojny oraz poświęcenia całej naszej energii sprawie zapewnienia Europy i światu pokoju i pomyślności.

Z dążenia do tego właśnie celu tradycyjna przyjaźń między naszymi krajami czerpie nowe natchnienie. Bliskość poglądów naszych krajów na liczne doniosłe problemy europejskie i międzynarodowe, szybki rozwój naszej dwustronnej współpracy, wydają mi się dobrą zapowiedzią dla mojej misji w Paryżu.

Korzystam z tej okazji, by przeżegnać narodowi francuskiemu i

Współpracownik Nkrumaha przed sądem

Współpracownik b. prezydenta Ghany Kwame Nkrumaha, dawny oficer bezpieczeństwa Boye Moses stanie przed trybunałem wojskowym w Akre pod zarzutem działalności wywrotowej, donosi Agencja Reutersa ze stolicy Ghany powołując się na źródła dobrze poinformowane.

Jeżeli zarzuty te zostaną udowodnione Boye Moses może zostać skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie lub karę co najmniej 25 lat więzienia w obozie pracy.

Władze ghańskie odmówiły udzielenia wyjaśnień kiedy i gdzie Moses został ujęty. Policja tego kraju poszukuje, jak wiadomo, także Nkrumaha i dwu innych współpracowników b. prezydenta. Rządząca Rada Wyzwolenia Narodowego (NLC) ogłosiła nagrodę w wysokości 10 tys. funtów za ujęcie ich żywych lub martwych.

Blizszych szczegółów dotyczących zarzutów przestępstw wysuwanych wobec Nkrumaha i jego trzech współpracowników, obecne władze ghańskie nie podały. (PAP)

Strach ma wielkie oczy Dochodzenie przeciwko Niemoellerowi

Zachodnioniemiecka policja polityczna podjęła dochodzenie przeciwko pastrowi Martinowi Niemoellerowi w związku z jego niedawną podróżą do Wietnamu Północnego i jego wypowiedziami na temat wojny wietnamskiej i agresji amerykańskiej. Fakt ten potwierdzony został oficjalnie przez bostońskie ministerstwo spraw wewnętrznych, które jednakże przy tej okazji „prostuje”, iż śledztwo podjęte przez zachodnioniemieckie organa bezpieczeństwa nie odnosi się „do osoby Niemoellera”, lecz obejmuje „jedynie skutki” jego podróży do Wietnamu Północnego.

Jak wynika z „wyjaśnień” MSW, władzom policyjnym zależy „wyłączenie” na ustaleniu efektów politycznych tej podróży, zwłaszcza pod kątem „wykorzystania” jej przez „propagandę komunistyczną” PAP

Z prac komisji sejmowych

Projekt ustawy o Prokuraturze

25 bm. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości pod przewodnictwem pos. Jana Wasilkowskiego (PZPR) rozpatrzyła wstępnie projekt ustawy o Prokuraturze PRL, który zreferował pos. Franciszek Sadurski (ZSL).

Projekt ustawy określa, zgodnie z art. 54 Konstytucji, podstawowe zadania Prokuratury.

Posel — sprawozdawca podkreślił — Prokuratura niezależna jest od organów administracji państwowej i jest podporządkowana Radzie Państwa. Istotne znaczenie ma określenie Prokuratury jako strażnika praworządno-

ści, nie tylko w odniesieniu do prawa karnego lub cywilnego, lecz właśnie w odniesieniu do prawa administracyjnego. Wiąza się z tym przepisy dające prokuratorowi możliwość zwrócenia się do właściwego organu administracji państwowej o wszczęcie postępowania w celu usunięcia stwierdzonego faktu niezgodności z prawem.

Na pytania posłów: Jana Polskiego (PZPR), Marii Augustyn (PZPR), Stanisława Kostki (PZPR), Alojzego Czarneckiego (SD), Rudolfa Szury (SD) odpowiedzi udzielił: prokurator generalny PRL Kazimierz Kosztirko, dyrektor generalny w URM — prof. Stefan Rozmaryn oraz szef kancelarii Rady Państwa — min. Henryk Holder.

Powołana została podkomisja, która szczegółowo rozpatrzy projekt ustawy.

OBRAĐY KOMISJI KULTURY I SZTUKI

Obradowała również Sejmowa Komisja Kultury i Sztuki pod przewodnictwem pos. Stanisława Kaliszewskiego (SD), która omówiła działalność stowarzyszeń regionalnych i kulturalnych. W dyskusji wystąpił m. in. pos. Wincenty Kraśko (PZPR), który stwierdził, że więcej uwagi działalności towarzystw regionalnych powinny poświęcić telewizja, radio i prasa. Należy pamiętać o wyróżnianiu zasłużonych działaczy, warto pomyśleć o zainicjowaniu współzawodnictwa w dziedzinie pracy stowarzyszeń. Sprawy ruchu społeczno-kulturalnego powinny znaleźć także swoje odbicie w pracach Rady Kultury i Sztuki. (PAP)

Ochrona czystego powietrza w CSRS

Komisja Rad Narodowych Zgromadzenia Narodowego CSRS zatwierdziła ustawę o ochronie czystego powietrza.

Celem nowej ustawy, która zwiększa grzywny i kary sądowe wobec winnych, jest przede wszystkim skłonienie zakładów przemysłowych do jak najszybszego zainstalowania oczyszczalników, filtrów i urządzeń podobnego typu, które produkują w ostatnim okresie bardzo zwiększono. PAP

Półowiczna odpowiedź dla Wilsona

Prasa paryska o rozmowach francusko-brytyjskich

Relacjonując przebieg rozmów francusko-brytyjskich oraz konferencję prasową premiera Wilsona, jak również oświadczenie ministra Couve de Murville'a, czwartkowe dzienniki francuskie podkreślały sondażowy charakter tych rozmów, uważając ich bilans za zadowalający („Le Figaro”).

„L'Aurore” pisze o serdecznej atmosferze, towarzyszącej rozmowom i jednocześnie dodaje, że osiągnięto „mało rezultatów”, zwracając uwagę, że W. Brytania „nie akceptuje jeszcze wszystkich obowiązków Wspólnego Rynku”.

Indonezyjski dyplomata — osoba niepożądana w ChRL

Jak komunikuje Agencja Nowych Chin, podpułkownik Jonohatmodjo — zastępca attaché wojskowego ambasady indonezyjskiej w Pekinie — został uznany w środe za „personę non grata”. Będzie on musiał opuścić Chiny przed 30 stycznia.

Zarzuca się mu prowadzenie działalności nie dającej się pogodzić z normalnymi stosunkami między Chinami a Indonezją. (PAP)

„Oratorium Oświęcimskie” Krzysztofa Pendereckiego

Krzysztof Penderecki pracuje obecnie nad „Oratorium Oświęcimskim” poświęconym ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa.

Prawykonywanie tego monumentalnego dzieła nastąpi w czasie uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci pomordowanych w obozie Oświęcim — Brzezinka, która odbędzie się 16 kwietnia br. — w ostatnim dniu obchodów Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu. (PAP)

Napężenie w stosunkach między USA a Kanadą

W stosunkach amerykańsko-kanadyjskich zaznaczyło się ostatnio napięcie, wywołane powziętą przez rząd Pearsona decyzją ograniczenia zasięgu działalności kanadyjskiej filii wielkiego banku „First National City Bank of New York”, będącego własnością Rockefellera. W sprawie tej Departament Stanu USA wysłał już kilka not do Ottawy.

Jak pisze prasa kanadyjska, Stany Zjednoczone wysuwają wobec Kanady zarzut stosowania dyskryminacji i naruszania „zasad wolnej inicjatywy” oraz grożą podjęciem odpowiednich sankcji. (PAP)

Kapitał zadowolony z wojny

Raport ekonomiczny prezydenta Johnsona

Prezydent Johnson przedłożył w czwartek Kongresowi USA dwa obszernie dokumenty na temat sytuacji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Są to: raport ekonomiczny prezydenta oraz sprawozdanie jego ekonomicznych doradców.

Wśród tych obu raportów przewijają się następujące myśli:

● istotnym czynnikiem gospodarczego boomu są wydatki związane z wojną wietnamską;

● głównym zadaniem, jakie stoi przed administracją jest utrzymanie obecnej prosperity zarówno w okresie trwania wojny, jak i po jej zakończeniu. W praktyce sprowadza się to do umiętego lawirowania między niebezpieczeństwami inflacji i recesji.

Raport Johnsona zawiera twierdzenie, że w USA panuje prosperity, przynajmniej jednak, że pod koniec roku 1966 ponad 3 miliony robotników pozostawało bez pracy, a wśród tych, którzy mieli stałe zatrudnienie, około 2 miliony zarabowało mniej niż wynosi niezbędne minimum.

Ponadto około 6,5 miliona rodzin znajduje się w biedzie. Nastąpiła większa niż przewidziano zwykła cen. Jedną z głównych przyczyn tej sytuacji jest wojna w Wietnamie.

Johnson przyznaje, że administracja nie zdoła rozstrzy-

Kurs dydaktyki audiowizualnej na UAM

W maju ub. roku powstał przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania. Kieruje nim doc. dr Leon Leja. Jest to instytucja pierwsza — tego rodzaju — nie tylko w Poznaniu lecz i w Polsce.

Podstawowym jej zadaniem jest przeprowadzanie badań w zakresie efektywności kształcenia pod wpływem nowych technik nauczania. Dalszymi: szkolenie pracowników naukowych w zakresie właściwego stosowania i wykorzystywania tych środków i nauka wytwarzania niezbędnych dla nowoczesnego systemu dydaktycznego pomocy naukowych, których nie ma dotąd na rynku.

Wczoraj na UAM rozpoczął się pierwszy, zorganizowany przez ten Zakład 10-dniowy kurs, poświęcony dydaktyce audiowizualnej czyli sprawie odpowiedniego i systematycznego wykorzystywania nowoczesnych pomocy naukowych, zwanych środkami audiowizualnymi. W kursie bierze udział 70 asystentów UAM oraz 35 nauczycieli ze szkół średnich. Warto tu podkreślić, iż ta kolejna cenna inicjatywa naukowców Uniwersytetu zmierza nie tylko do unowocześnienia procesu dydaktycznego na własnej uczelni, lecz również zmierza do niezbędnej dla tych celów

integracji międzywydziałowej — a co szczególnie ważne — związku wyższej uczelni ze szkołą. Biorąc nauczycieli szkół średnich, jeśli nawet korzystają z tych środków, najczęściej nie potrafili się nimi właściwie posługiwać. Te szkoły średnie, które przysłały na kurs swoich pedagogów staną się w przyszłości bazą doświadczeń dla Zakładu i ośrodkiem promieniującym na własne środowisko.

Po pierwszym kursie teoretycznym, odbędzie się następne — praktyczne — obejmujące zajęcia z zakresu fotografii (np. produkcja diapozytywów czy filmów dydaktycznych) mechanizmu nauczania programowego (stosowanie maszyn ucących). itd. (wch)

Bariera chroniąca przed nieuczciwymi

Jak informowaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę o wprowadzeniu kart kwalifikacyjnych dla osób zatrudnionych w handlu, gastronomii, przemyśle mięsny, drobiarskim i chłodnictwie — na stanowiskach, z którymi łączy się odpowiedzialność za powierzony mienie (lub dostęp do tego mienia).

Na kartach kwalifikacyjnych, znajdujących się w aktach personalnych pracowników, będą zapisywane m. in. wyniki rozliczeń finansowych, tzn. rezultaty remanentów, adnotacje po kontroli stanowisk pracy itp. Karta będzie dokumentem niezbędnym przy zmianie miejsca pracy. W przypadku zwolnienia za manko lub inne nadużycie, karta przesłana zostanie do centralnego rejestru w MHW, z czym wiąże się zakaz zatrudniania danego pracownika w handlu, gastronomii, przemyśle mięsny, drobiarskim i chłodnictwie w okresie kilku lat.

Resorty handlu wewnętrznego i przemysłu spożywczego, wprowadzając wspólny rejestr, tworzą barierę, skutecznie zapobiegającą dopływowi do podległych im placówek osób nieuczciwych i niesolidnych. PAP

Troje dzieci zginęło w płomieniach

W mieszkaniu rolnika, Mariana Rychłowskiego w miejscowości Rządów, pow. Mogiła, pozostawione bez opieki dzieci: 3-letni Hieronim, 5-miesięczny Henryk i 2-letnia Grażyna spłonęły w pożarze, którego przyczyną jeszcze nie ustalono.

Wydobywający się dym zauważyli sąsiedzi, którzy wywołali drzwiami i z palącego się już mieszkania wynieśli dzieci, niestety, cała trójka już nie żyła. (PAP)

Dwa tragiczne wypadki tramwajowe

Fatalnie zakończył się wczorajszy dzień dla pracowników MPK. Po południu dwoje ludzi znalazło śmierć pod kołami tramwajowymi. Jednym ulicy Głogowskiej, na wysokości ul. Kłowieckiej, uderzył przebiegający 40-letni Ludwik S. Kiedy znalazł się na środku torów spóźniony zbliżający się z prawej strony pojazd. Pragnął go przepuścić i dlatego cofnął się do tyłu jednak tak nieostrożnie, że wpadł pod nadjeżdżającą właśnie „jedenastkę”. Z pomocą przebiegających podniesiono wóz. Poszkodowany, przewieziony do szpitala zmarł.

Na torach tramwajowych ul. Warszawskiej, na wysokości ul. Krańcowej, przebiegłszy zauważył zwłoki mężczyzny, leżące na przejeździe dla pieszych. Na wszelki alarm zatrzymano „szóstkę”, która właśnie opuściła przystanek. Trudno w tej chwili ustalić przyczynę i okoliczności tragicznego wypadku. Przypuszcza się że 23-letni Bogdan Z. usiłował wskoczyć do ruszającego z przystanku tramwaju. Skok nie udał się i niebezpieczny doświadczył się pod przyczepę, która wjechała na przejeździe 45 m. Dochodzenia w toku.

Na marginesie ostatniego wypadku należałoby odnotować opieszłość ekipy usług pogrzebowych, która wezwana do przewiezienia zwłok o godz. 18.15 przybyła na miejsce dopiero o godz. 19.20. Przez tak długi okres czasu linia była całkowicie zablokowana; ruch tramwajowy na tym odcinku został sparaliżowany. (za)

„Nie był małym nazistą...”

Szwajcarski tygodnik „Zuercher Woche” powrócił ostatnio do hitlerowskiej przeszłości kanclerza Kiesingera. Tygodnik pisze: „Jego przynależność do NSDAP nie była przypadkowa. Miał on wszelkie podstawy po temu, aby znaleźć się w partii i w niej pozostać. Nie był on przecież małym nazistą (kleiner Nazi)”; był zastępcą kierownika oddziału propagandy radiowej ministerstwa spraw zagranicznych III Rzeszy... Dwa-dziesiąt lat potem... stał się on osobistością możliwą do przyjęcia jako kanclerz dla ludzi tego samego pokroju co on jak również dla opozycji, która za cenę kilku foteli ministerialnych straciła poczucie przynależności w tych sprawach”. (PAP)

ROK TYSIĄC DZIEWIEĆSET PIĄTY

Pięćdziesiąt lat temu zegar historii wybił godzinę narodzin nowej ery. 49 lat liczy sobie utworzone w wyniku zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej socjalistyczne państwo robotników i chłopów, pierwsza dziś w świecie potęga — Związek Radziecki. Kraj jubilat szkuje się do obchodów półwiecznej rocznicy z niebywałym rozmachem ukazując swój zadziwiający świat dorobek. Ale przed zwycięstwem były ofiary i krew. Przed tym był też rok 1905. Zaczęło się w styczniu...

Prerażona narastającą falą rewolucyjnych zrywów młodej klasy robotniczej burżuazja rosyjska widzi swoją przyszłość w ścisłej współpracy z caratem i jego wiernopoddańcym aparatem władzy. Każdy przejaw buntu, każdy zryw, żądanie poprawy losu robotnika traktowane jest jako zamach na krociowe zyski, na boski porządek rzeczy i musi być bezwzględnie tłumiony. Kręgi burżuazji liberalnej, widząc w masach ludowych coraz potężniejszą siłę tworzącą wprawdzie opozycję, która w konsekwencji ma doprowadzić do połowicznych rozwiązań i reform utrzymujących pozory poprawy sytuacji ale jednocześnie podtrzymuje władzę w rękach burżuazji.

A czasy są ciężkie, nieomal krytyczne. Za każdy cios płaci robotnik i chłop. Kryzys przemysłowy lat 1900—1901 powoduje zamknięcie 3 tys. zakładów przemysłowych i falę przeszło 100 tys. bezrobotnych. W maju 1901 roku robotnicy Obuchowskiej fabryki w Petersburgu demonstrują przeciw gwałtom policji, samowoli fabrykantów i beznadziejnie niskim płacom, a zmuszeni sytuacją budują barykady, przyjmują nierówny bój z wężanym na pomoc wojskiem. W 1902 roku strajki i walki na ulicach obejmują Baku i Rostów nad Donem. W 1903 r. ogarniają Kaukaz, Ukrainę, Krym. I wreszcie początek wojny z Japonią rozszerza się na całą demonstrację i krwawych starć. Walczą robotnicy Saratowa, Rygi, Kijowa, Warszawy. Wojna rosyjsko-japońska wykazała słabość carskiego imperium i jego armii. Patriotyczne nastroje proletariatu Rosji wie kto jest winien tej słabości.

22 stycznia 1905 roku robotnicy petersburscy organizują pokojową demonstrację protestacyjną. Sześć potężnych kolumn rusza z różnych punktów miasta w stro-

nę Pałacu Zimowego. Tam ma być punkt zborny demonstracji. Już po drodze maszerującym robotnikom zagradzają ulice groźnie najeżone bagnietami pułki. Rozlegają się strzały z szeregow wojska, padają zabici i ranni po stronie demonstrantów. Prawdziwa rzeź nastąpiła przed samym Pałacem Zimowym. Salwy w tłum są celne i bezlitosne. Tysiąc zabitych, kilka tysięcy rannych — oto cena krwawej niezdzieli. W tej carat chciał utopić zarzewie buntu. Ale stało się inaczej. Była to iskra padająca na podminowany kraj.

Strajki i demonstracje objęły wszystkie ważne ośrodki przemysłowe dawnego imperium carskiego. Nie pozostała na uboczu klasa robotnicza Królestwa Polskiego...

Strajk powszechny objął Warszawę. Oto fragmenty robotniczych meldunków tamtych dni.

... „po południu na Chłodnej, gdzie tłum strajkujących wstrzymywał furgony z chlebem, wojsko dało salwę, kładąc trupem 2 robotników, jedną małą dziewczynkę i kobietę na balkonie. Podobno kobieta ta strzeliła z balkonu do żołdactwa, co widząc żandarm konny wymierzył w nią i zabił. Wtedy jeden z naszych towarzyszy wymierzył weń z rewolweru, żandarm zachwiał się na siodle i spadł, ale wnet ukląkł na ziemi i zaczął błagać, aby życie mu darowano... Zbito go na śmierć i odebrano broń...”

... Dziś, w sobotę strajk jest już powszechny. Po południu stały już wszystkie fabryki, od największych do najmniejszych. Robotnicy chodzili od fabryki do fabryki i wstrzymywali robotę. Wszyscy chętnie przyłączali się do strajku...”

Zapał rewolucyjny łączący w zgodnym działaniu dwie czołowe organizacje socjalistyczne SDKPiL oraz PPS uderzył się także warszawskiej młodzieży. Bojkot wykładów i strajki szkolne obejmowały coraz to większą liczbę szkół. Warszawska Młodzież Postępowa Szkół Średnich wydała odezwę do kolegów:

... „Stojmy w obliczu chwili przełomowej. Oto twierdzą samowładztwa, w której murach dusiło się społeczeństwo, chwyci się pod naporem ludu. Pierwsze hasła wzniósł, pierwszy ruszył do szturm proletariatu i połała się strugami krwi robotnicza na ulicach Petersburga. Tak — to rewolucja! Ruch rewolucyjny objął Warszawę. Robotnicy od wczoraj strajkują — padły już trupy... Młody tytan — klasa robotnicza — groźnie potrząsa kajdanami...”

Młody tytan nie tylko groźnie potrząsa kajdanami ale wierzył, że zryw 1905 roku to świat nowej ery.

Tak oto powie w kilka miesięcy później młody bojowiec PPS, robotnik warszawski Stefan Okrzeja skazany na śmierć przez sąd carskich siepaczy:

... „Tyrania, barbarzyństwo i ciemnota nie wiedzą o tym, że są tyrania, barbarzyństwem i ciemnotą, nie mają dla siebie pogardy i potępienia, więc nie ustąpią same. Trzeba je zwalczać i dotrzeć do istotnej swobody, istotnego dobra i istotnego szczęścia, nie zadowalając się półśrodkami. W walce tej wiele ofiar zginie, ale ludzkość wyjdzie z niej zwycięsko, a ludzkości słońce zaświeci. Wierzę, że socjalizm da ludziom szczęście. Ostatnim moim pragnieniem jest, aby ludzie byli dobrzy i szczęśliwi...”

Zrodzona w tamtych dniach bojowa pieśń proletariatu: „Na barykady ludu robotniczego, czerwony sztandar do góry wzniesi...” szła szerokim echem przez deptany butem carskiego żandarma kraj. Podniosła sztandar rewolucji proletariacka Łódź, naszpikowana fabrykami włókienniczymi, doświadczona wszystkimi naukami fabrykanckiego wyzysku, nędy robotniczych przedmieść i sojuszu fabrykanta z żandarem. Okryta sławą pierwszego w dziejach carskiego imperium miasta, które zorganizowało zbrojne powstanie robotników, miasta w którym już w latach 70-tych powstały pierwsze komórki socjalistyczne — szczególnie burliwie demonstrowała przeciw bestialstwu „krwawej niedzieli”.

Przez dwa lata na olbrzymich przestrzeniach carskiego imperium gorzał rewolucyjny płomień. Nie było miasta ni zakątka, w którym klasa robotnicza pozostałaby bierna wobec śmierci tysięcy towarzyszy z Petersburga. Carat rzucił wszystkie swe siły na stłumienie tego zrywu. Pożyczka finansowa w wysokości 843 mln rubli udzielona przez Francję, zawarty we wrześniu pokój z Japonią, poparcie i pomoc międzynarodowego kapitału i burżuazji — wszystko to pomogło w zdławieniu ruchu.

Ale ta „próba generalna”, jak nazwał 1905 rok Lenin, pozostawiła trwałe ślady, miała ogromne znaczenie dla późniejszego zwycięstwa Października. Udowodniła całemu światu, że centrum ruchu rewolucyjnego przeniosło się na wschodnie połacie Europy i że wspólnym wrogiem rewolucyjnych mas proletariackich jest i pozostanie międzynarodowy kapitał. Były to nauki, które przeżył wielki Październik 1917 roku.

R. S.

Był wzorowym uczniem Liceum Ogólnokształcącego w Kaliszu i jednocześnie wyróżniającym się działaczem. (W latach 1964—65 pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Zarządu Miejskiego ZMS). Obecnie Witold Czapia obowiązuje studenta II roku Wydziału Prawa UAM umiejętnie godzi z pracą społeczną polegającą na kierowaniu sekcją do spraw kontroli nieletnich w miejscach publicznych. Sekcja ta wchodzi w skład ORMO-wskiej grupy pedagogicznej przy Izbie Dziecka w Poznaniu.

— W ramach naszej dyskusji „Młodzi na rozstajach” pisaliśmy, że wagarzy, uczęszczanie na niedozwolone filmy, przebywanie porą wieczorowo-noćną w lokalach gastronomicznych i tym podobne zjawiska stanowią zaczątek procesu demoralizacji nieletnich. I chyba ten właśnie problem interesuje szczególnie, kierowaną przez Pana, sekcję?

— Istotnie. Patrole złożone z członków sekcji, która sku-



Witold Czapia

Fot. — K. Przychodźka

Z perspektywy czasu
Wyzwolenie
Oświęcimia

W styczniu 1945 roku dla nikogo nie ulegało już wątpliwości, że Niemcy hitlerowskie przegrały wojnę i że upadek III Rzeszy jest tylko kwestią miesięcy. Zimowa ofensywa radziecka na froncie wschodnim rozwinęła się z ogromnym rozmachem, wyzwolona została Warszawa, Kraków i Łódź, sforsowano Odrę pod Wrocławiem i Armia Czerwona rozpoczęła swój marsz na Berlin. Na zachodzie rozwinęła się ofensywa powietrzna skierowana na miasta niemieckie; siły sprzymierzonych szły do decydującego natarcia...

Ale o tym wszystkim — my, więźniowie obozu koncentrac-

NASZE ROZMOWY

Zaczątek systemu?

45 studentów Wydziału Prawa, kontrolują przebieganie w godzinach przedpołudniowych kina i kawiarnie; nocą — dworce w okresach targów — tereny MTP. Spotykają dzieci zabłąkane i uciekinierów z domów rodzicielskich lub zakładów poprawczych, wagarowiczów i amatorów cudzego mienia, nieletnich waleśających się bez celu i chuliganów.

Sprawy o „mniejszym ciężarze gatunkowym” kończą się na wykazaniu nieletnim niewłaściwości ich postępowania, zaświadomieniu rodzicom, lub szkoły. Kiedy jednak studenci — ORMO-wcy ujawniają poważniejsze objawy demoralizacji, wówczas każdorazowo starają się zgłębić przyczynę wywołania. Stąd też wywiady środowiskowe i rozmowy z nauczycielami „młodych na rozstajach”. W zależności od dokonanych ustaleń, stosuje się różne środki zaradcze począwszy od zapewnienia korepetycji (wagarowiczami są często uczniowie robiący słabe po stępy w nauce), a skończywszy na przekazaniu sprawy Poradni Społeczno-Wychowawczej przy Izbie Dziecka, która występuje z wnioskiem o odebranie rodzicom władzy rodzicielskiej.

— Ile czasu sekcja poświęca działalności kontrolnej?

— W 1966 roku służba patrolowa zajęła nam ponad 2500 godzin.

— Czy ORMO-wcy zetknęli się kiedykolwiek z działalnością szkolnych trójek kontrolnych?

— Nigdy.

— Otóż to. Dotychczasowa praca ORMO-wskiej sekcji kontroli do spraw zachowania nieletnich w miejscach publicznych zdaje

się wskazywać na potrzebę rozszerzenia takiej działalności. W szczególności predestynowane do tego byłyby szkolne trójki kontrolne, złożone z pedagogów i rodziców — częściowo członków ORMO...

— W imieniu naszej sekcji deklaruje pomoc przy organizacji takich zespołów i chęć ścisłej z nimi współpracy. Wy daje się zresztą, że nasze współdziałanie ze szkołą powinno objąć nie tylko dziedzinę kontroli. Np. studentom prawa stosunkowo łatwo przychodziłoby organizować dla młodzieży szkolnej prelekcje na tematy prawne (z pewnością taka popularyzacja też stanowi formę zapobiegania demoralizacji).

Trzeba jeszcze wspomnieć o projekcie, który w Poznaniu nie doczekał się realizacji, a dotyczy tworzenia grup ORMO-wskich przy komitetach blokowych. Takie zespoły, powiązane z samorządem mieszkańców, dobrze orientowałyby się w problemach ładu i porządku istotnych dla poszczególnych rejonów. Można więc przyjąć, że ich uwadze nie uchodziłyby również sprawy nieletnich. Działalność grup przy komitetach oraz szkolnych trójek kontrolnych to system, jakiego nam potrzeba w zakresie jak najpowszechniejszego ujawniania objawów demoralizacji nieletnich. Może początkiem tego systemu jest studencka sekcja przy Izbie Dziecka?

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Mają działać z dniem 1 lutego br. Są to jednak zespoły (w sumie — 5) specjalistyczne — sanitarno-porządkowe.

cyjnego w Oświęcimiu nie wie dzieliśmy, wprzegnęci w dramatyczną walkę o przetrwanie. Czuliśmy instynktownie, że zbliża się kres naszej męki i że wielkimi krokami idzie wyzwolenie ale równocześnie wiedzieliśmy, że nasi oprawcy będą zawsze mieli dość czasu na to aby nas zgładzić w ostatniej godzinie i unicestwić ślady i świadków przestępstwa. A Oświęcim był przecież jedną z najstraszliwszych zbrodni, fabryką zagłady, kombinatem śmierci, ogromną katownią.

Krematoria oświęcimskie pracowały pełną parą aby spalić nie tylko ludzi zagazowanych „bieżąc” ale również i te ciała, które pogrzebano w wielkich, wspólnych mogiłach. Cztery zakłady krematoryjne, mogące w ciągu doby spopielić 4.416 ciał ludzkich, nie nadążały z zacieraniem śladów i w związku z tym zarządzono palenie ciał na stosach.

Nerwowość zbrodniarzy stawała się symptomem nadziei, ludziliśmy się, że być może nie nadążą rozprawić się z nami ostatecznie. Nie wiedzieliśmy wówczas, że hitlerowcy mieli opracowany już plan likwidacji obozu, tzw. plan Molla. Polegał on na tym, że teren obozu miał być zbombardowany i wysadzony w powietrze, a wszyscy więźniowie, świadkowie oświęcimskich zbrodni wymordowani. Plan ten zdobyty przez więźniów został przekazany poza granice obozu i dalej. Faktem jest, że w końcowej fazie działań wojennych hitlerowcy zrezygnowali z tej ostatniej, masowej zbrodni, natomiast rozpoczęli intensywne zacieranie śladów oraz ewakuację obozu.

Transporty w głąb III Rzeszy odchodziły już od kilku miesięcy i oboz topniał. Rozpoczęto również demontaż niektórych baraków i urządzeń zagłady. 18 stycznia, nazajutrz po oswobodzeniu Warszawy, odszedł ostatni pociąg transportu ewakuacyjny więźniarek. Z kilkuset tysięcy więźniów, którzy w okresie pełnego rozruchu tej maszyny śmierci zapelniali baraki w różnych częściach Oświęcimia i Brzezinki — w obozie pozostało tylko 5 tysięcy ludzi chorych i niezdolnych do marszu, którzy uważali sami siebie za przeznaczonych na śmierć. Praktyka

oświęcimską nie pozostawiała pod tym względem żadnych wątpliwości — dzieci, kobiety, starcy, chorzy i ludzie kalecy oraz ułomni w pierwszym rzędzie kierowani byli do komór gazowych.

Po wyjściu ostatniego transportu ewakuacyjnego SS-mani podpalili baraki magazynowe t. zw. Kanadę, w których złożona była odzież po pomordowanych. Przez wiele miesięcy transporty kolejowe, które przywoziły do tego obozu zagłady ludzi przeznaczonych na rzeź zabierały stąd do Rzeszy ich odzież, koldry, buty, walizki, wózki dla dzieci, lalki i oprawki do okularów... A teraz pozostałość tych dowodów rzeczowych trawili ogień. Dwa dni później, 20 stycznia wysadzono w powietrze najbardziej kompromitujące i przeraźliwe dowody: krematoria II i III, a w nocy z 25 na 26 stycznia krematorium V. Krematorium IV spalono zostało przez więźniów w październiku 1944 w czasie słynnego buntu komanda palącego zwłoki.

Tymczasem na drogach polskich rozgrywał się straszliwy dramat ewakuacyjnej wędrówki. Przez śląskie wsie i miasteczka na zachód ciągnął korowód Apokalipsy. Głód, mróz, zmęczenie fizyczne i kule eskortującej więźniów załogi czy niły tu straszne spustoszenie. Kto przystanął lub usiadł, kto nie nadązał lub opadał z sił — ten ginął od kuli.

27 stycznia 1945 roku o godzinie 15 żołnierze radzieccy I Frontu Ukraińskiego, walcząc tego pod rozkazami marszałka Koniewa, wkroczyli na teren Oświęcimia. Wyzwolono kilka tysięcy pół żywych ludzi. To co ujrzeli frontowi żołnierze, którzy w wieloletnich zmaganiach z faszystowskim wrogiem widzieli już niejedno okrucieństwo i niejedną zbrodnię, przekraczało granice ludzkiej wyobraźni.

*

Dziele wyzwolenia Oświęcimia coraz bardziej stają się historią. Coraz mniej jest nas,

Dokończenie na str. 4

JERZY ROS

Człowiek
w klatce

Motto:
„Jam był wolny, dziś w klatce
i dlatego płaczę.”
(Ignacy Krasicki)

No, więc jakże będzie? Czy mam pozostać w zamkniętym mieszkaniu do końca życia? — spytał Marian P. na koniec naszej rozmowy.

Pytanie to zawisło między nami bez odpowiedzi. Czyż można bowiem zmusić kogokolwiek, by wyzbył się zacietrzewienia, egoizmu, zapiekanych uraz? U podłoża sprawy Mariana P. tkwią bowiem nie tyle aspekty prawne, co narosłe przez lata konflikty rodzinne. Te zaś potrafią przybrać postać, o jakiej nie śniło się nawet Salomonowi.

*

Dom przy ul. N. w Wągrowcu zamieszkuje trzy rodziny, korzystające ze wspólnej sieni Drzwi po prawej prowadzą do mieszkania małżeństwa P. — stronę lewą zajmuje rodzina K.

Marian P. jest znanym, zwłaszcza wśród starszego społeczeństwa, obywatel miasta. Niewiele jest osób, które nie zetknęłyby się z nim w czasie jego 40-letniej pracy w dawnym magistracie, a potem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Kiedy więc kilka lat temu złożony został ciężka chorobą, zakończoną amputacją nóg, nie zabrakło mu ludz-

kiego współczucia i troski ze strony macierzystej instytucji: odwiedziły go rodziny, przyjaciele, zapomogli finansowo ze strony ojców miasta i powiatu. Dzięki tej pomocy Marian P. otrzymał też wózek inwalidzki — jego jedyny dziś środek osobistego kontaktu ze światem zewnętrznym.

Ale oto pewnego dnia wyrosła w sieni domu, którego Marian P. jest współwłaścicielem, przeszkoda, zagradzająca inwalidzie drogę do słońca, powietrza, zieleni. Nie wiem, czy Leokadia K., podejmując decyzję zabudowy części korytarza dla własnych potrzeb zdawała sobie sprawę z tego, że oznacza to zamknięcie Mariana P. w czterech ścianach mieszkania. Zmniejszenie powierzchni sieni uniemożliwia bowiem wydostanie się wózka na zewnątrz budynku.

Poszkodowany skierował skargę do Prezydium MRN, uzasadniając ją swoim położeniem i pogwałceniem przez Leokadię K. obowiązujących przepisów prawa budowlanego i lokalowego.

Referat gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, po zbadaniu sprawy na miejscu, skierował pismo do Wydziału Budownictwa Urbanistyki i Architektury Prezydium PRN z prośbą o wydanie decyzji, zobowiązującej Leokadię K. do rozbioru zabudowanej samowolnie ściany działowej.

Architekt powiatowy nie znalazł jednak prawnego uzasadnienia do wydania takiej decyzji. Do tego w każdym razie sprowadza się treść jego lakonicznej odpowiedzi na wniosek Prezydium MRN.

Czy Leokadia K. rzeczywiście w naszym nie naruszyła obowiązujących

przepisów? Biegli w przedmiocie mogli by tu wskazać odpowiednie paragrafy mówiące, że nawet drobne zmiany w układzie pomieszczeń (do takich zalicza architekt ową przybudówkę) wymagają uprzedniego zgłoszenia i aprobaty organów państwowego nadzoru budowlanego, jeśli pociąga to za sobą zmiany sposobu użytkowania tych pomieszczeń. W omawianym przypadku część wspólnego korytarza przekształcono na prywatną skrytkę Leokadii K., skutkiem czego Marian P. został uwieczniony ze swym wózkiem w mieszkaniu.

Zadziwia też wyrażona przez Powiatowego Architekta rada aby wózek Mariana P. kierować drogą okólną przez kuchnię, a następnie tylnymi drzwiami na podwórze. Zbadaliśmy i tę możliwość. Okazuje się, że na drodze tej piętrzy się aż sześć przeszkód, z których pierwszą stanowi... wezście od rozstawu kół wózka drzwi kuchenne. Kierownik Wydziału BuA mówi, że nie miałby nic przeciwko poszerzeniu tych drzwi. Pominąwszy już sprawę kosztów, na które kieszeń rencisty z pewnością nie jest przygotowana, pozostaje jeszcze konieczność pomocy paru osób, aby inwalida mógł bezpiecznie wydostać się tą drogą z mieszkania, a następnie do niego wrócić.

Tymczasem Leokadia K. oświadcza, że nie ma takiej siły, która by ją zmusiła do usunięcia skrytki, że będzie jej broń do upadłego, a w razie zburzenia — odbuduje ją nawet 10 razy.

Czyżby więc Marian P., sterany ciężkimi przeżyciami i wiekiem, rzeczywiście miał pozostać uwieczniony w klatce swego mieszkania?

FELIKS BIŁOS

Pomoc à la USA

Organizacja Narodów Zjednoczonych alarmuje: sytuacja żywnościowa na świecie stała się dziś bardziej krytyczna niż bezpośrednio po drugiej wojnie światowej. Produkcja zboża w 1966 r. nie była przeciętnie wyższa niż w roku 1965, natomiast ludność zwiększyła się o 70 milionów. Dwie trzecie ludności cierpi głód. Indii zagraża katastrofa — 50 milionów ludzi głoduje. Rezerwy wodne w studniach i cysternach maleją.

Według danych ONZ, zbiory zbóż w 1966 roku były w Afryce, Łacińskiej Ameryce i wschodniej Azji o 2 proc. niższe niż w latach poprzednich, a wobec naturalnego przyrostu ludności oznacza to zmniejszenie się ilości żywności o 4—5 proc. na głowę. Widoki na przyszłość, wobec wzrastającego wyżu demograficznego nieproporcjonalnie do produkcji żywności, są niepokojące.

Jakie jest wyjście z tej sytuacji? Jednym z nich byłoby zahamowanie przyrostu ludności, szczególnie w krajach ekonomicznie słabo rozwiniętych. Istnieje zarazem konieczność zwiększenia produkcji rolnej do poziomu, odpowiadającego potrzebom danego kraju.

Według danych ONZ, w latach 1950—57 dochód ludności na głowę, w krajach Trzeciego Świata wynosił zaledwie 10 dolarów. Powstaje coraz większa przepaść pomiędzy krajami przemysłowymi a opóźnionymi w rozwoju. Uprzemysłowane kraje kapitalistyczne, obejmujące 22 procent ludności świata niesocjalistycznego, zagarniają 70 procent jego ogólnych dochodów. Kiedy w USA mówi się o „obronie wolności”, rozumie się pod tym pojęciem utrzymanie obecnej nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Przypomnijmy, że w 1964 r. odbyła się światowa konferencja handlu i rozwoju, na której m. in. omawiano kwestię stabilizacji cen na surowce i ograniczenia zysków monopolii, rujnujących słabe gospodarczo kraje Trzeciego Świata. Ale minęły dwa lata, a uchwały konferencji nie zostały wprowadzone w życie.

Prasa amerykańska szeroko rozwodzi się nad pomocą USA dla krajów słabo rozwiniętych. Nie pisze jednak, że pomoc ta nie jest wcale podarunkiem. Kredyty uwarunkowane są zobowiązaniami zakupów w kraju udzielającym pomocy i kontrolą nad gospodarką kontrahenta. Przejawy neokolonializmu dają tu znać o sobie z całą bezwzględnością. Każda próba samodzielnego polityki ekonomicznej dla własnego jest brutalnie. Stany Zjednoczone zademonstrowały charakter swojej „pomocy” w Wietnamie, w Kongo, w Ameryce Łacińskiej.

Na niedawnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych rozległy się głosy przedstawicieli Trzeciego Świata, żądające położenia kresu wprawdaniu w błąd opinii publicznej o rzekomej pomocy monopolii słabo rozwiniętych krajom. Senegalski minister spraw zagranicznych nawoływał kraje afrykańskie i azjatyckie do podjęcia, wspólnej polityki handlu zagranicznego, by przyhamować uprzedmiotowienie Trzeciego Świata w ten sposób stopę życiową ludności krajów słabo rozwiniętych.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Inwestycje małe, ale udane

Szukasz usług — wstąp do mikropawilonu

Odpowiedź na pytanie, czy w najbliższych latach nastąpi rozszerzenie usług, zależy w znacznym stopniu od powodzenia... polityki inwestycyjnej. Bo zarówno rzeźmiśnicy jak i wykonawcy usług, działający w ramach spółdzielczości pracy i przemysłu terenowego, nie mogą szerzej rozwinąć swojej działalności m. in. z powodu braku lokali. Rady narodowe, choć są obowiązane przydzielać rok rocznie pewną liczbę lokali na cele usługowe, nie zawsze spełniają ten obowiązek, tłumacząc się trudną sytuacją mieszkaniową. W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera inwestycje własne i społeczne drobnej wytwórczości i rzemiosła indywidualnego.

Gdy w pierwszej połowie poprzedniego roku sprawdzono realizację planu inwestycyjnego okazało się, że został on wykonany tylko w 29 procentach. Ta smutna wiadomość nie napawała optymizmem jakkolwiek było wiadomo, że w drugim półroczu można będzie nadrobić pewne zaległości. Istotnie, częściowo je nadrobiono. Niemniej jednak plan roczny nie został wykonany — zbrakowało 8 procent.

Przyczyn niewykonania planu było wiele: brak dokumentacji i wykonawców, brak materiałów budowlanych i instalacyjnych, a w niektórych wypadkach także brak maszyn i urządzeń do wyposażenia nowych zakładów usługowych. Obraz nie byłby jednak pełny, gdybyśmy nie wspomnieli o drugim typie inwestycji usługowych wykonywanych w pewnym sensie poza planem.

Druka strona medalu

Są to tzw. inwestycje pozalimitowe, czyli takie, które nie wymagają włączenia w o-

gólny plan dostaw materiałowych i w ogólny bilans mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Inwestycje nielimitowe opiewają na mniejsze sumy i mogą być wykonywane sposobem gospodarczym. Inwestycje pozalimitowe przybrały postać tzw. mikropawilonów budowlanych w małych miasteczkach i na wsi. Ich wielkość użytkowa waha się w granicach 50 do 150 m kwadratowych.

Ponieważ budowa tych pawilonów nie jest zależna od wielu uciążliwych formalności związanych z umieszczeniem w ogólnych planach inwestycyjnych, ich powodzenie zależy w głównej mierze od inicjatywy i przedsiębiorczości miejscowych działaczy drobnej wytwórczości.

Ci zaś chwycili wiatr w żagle. Ponieważ nielimitowe inwestycje są wielką szansą poszukiwania w latach 1966—67 wybudować przynajmniej 1000 małych pawilonów usługowych. Dowodem, że myśl była słuszną i realna jest wybudowanie w 1966 roku ponad 700 pawilonów. Nie są to wprawdzie pałace ze szkła i metalu, niemniej jednak swoją architekturą stanowią ciekawą (i pożyteczną) akcent w małym miasteczku i wiejskim krajobrazie.

Stało się to możliwe m. in. i dlatego, że pawilony są budowane na podstawie typowych projektów, które obok innych zalet mają jeszcze i tę, że nie trzeba czekać niekiedy latami na ich zatwierdzenie. Od władz wymaga się jedynie przydziału terenu pod budowę.

Najwięcej pawilonów usługowych wybudowała w ub. r. spółdzielczość pracy, bo aż 314,

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” wybudowała 183 pawilony, przemysł terenowy — 46, a rzemiosło indywidualne — 67.

Niski pulap

Znacznym ułatwieniem dla „pawilonowego budownictwa” było zorganizowanie brygad budowlanych. CRS zorganizowała także własne wytwórnie elementów budowlanych. Spółdzielczość pracy i przemysł terenowy obok małych ekip wykorzystywały również potencjał produkcyjny własnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych.

Rzemieślnicy, którzy także budowali pawilony usługowe systemem gospodarczym, stawali z reguły pawilony dwukondygnacyjne. Na parterze kładły usługi, a na piętrze mieszkał właściciel.

Nieoczekiwany rozwój budownictwa usługowego mikropawilonów jest rezultatem wyeliminowania z tego typu budownictwa masy biurokratycznych formalności niezbędnych przy budowie wielkich pawilonów przy inwestycjach limitowanych. Tak czy owak ponad 700 pawilonów usługowych, niech nawet będą „mikro” — wiele znaczą na mapie kraju.

Wyniki minionego roku nasuwają pytanie, czy nie można w ramach owych nielimitowanych inwestycji budować nieco większych pawilonów? Dotychczasowe są z reguły jednonośne lub dwubranżowe, a potrzebne są także pawilony wielobranżowe, zwłaszcza w miejscowościach, w których nie ma większych zakładów i osiedli. Niestety odpowiedź na to pytanie jest na razie negatywna. Pawilony usługowe, budowane niejaką poza planem inwestycyjnym, są ograniczone w swoich rozmiarach pośrednio sumą 200 tys. zł, które wolno na każdy z nich wydłubić.

Działacze drobnej wytwórczości wysuwają więc postulat podniesienia sumy do 500 tys. zł na jeden pawilon. Trudno powiedzieć w jakiej mierze to żądanie jest usprawiedliwione z punktu widzenia ogólnej polityki inwestycyjnej państwa. Być może, że domaganie się 500 tys. zł jest żądaniem na wyrost. Niemniej warto się za stanowić nad możliwością podniesienia dotychczasowej granicy. Głównym argumentem przemawiającym za tego rodzaju rozstrzygnięciem jest umożliwienie działaczom drobnej wytwórczości pełnego wykorzystania miejscowych rezerw materiałowych i siły roboczej.

BOLESŁAW LEWICKI

Miasto nad rzeką o... dwóch nazwach

Korespondencja z Koszalina

Zacząć wypada od dość istotnego i nie wszystkim znanego faktu: odbudowę i rozbudowę Koszalina rozpoczęto stosunkowo późno, bo w 1950 r., gdy Koszalin stał się siedzibą województwa. Ta odbudowa posuwała się wówczas powoli. Miasto liczyło wtedy 18.000 mieszkańców. Dopiero jednak od 1956 r. wszystko ruszyło pełną parą, a miasto zaczęło zadziwiać nie tylko przyjezdnych, ale i mieszkańców. Obecnie mieszka w Koszalinie 55.000 osób. To, co się tu obecnie dzieje, daje pewne wyobrażenie o tym, jak się unowocześnia oblicze miasta. W planie umieszczono sporo interesujących wieżowców nie tylko mieszkalnych. Wybuduje się je także dla Komisji Związków Zawodowych, banków oraz dla potrzeb administracyjnych.

Zabytków w Koszalinie jak na lekarstwo. Toteż wędrowni po tym mieście nie zaczyna się od historycznych budowli. Oko przykuwa za to nowoczesna architektura. Na przykład — rynek. Sami koszalinianie twierdzą, że po odbudowie stracił on regionalny charakter. Jednak dzięki zachowaniu takich elementów, jak strome dachy i podcienia domów, jego architektura nawiązuje w pewnym sensie do historycznych tradycji. Zwraca też uwagę nowoczesny ratusz, w którym mieści się siedziba władz miejskich. Niekiedy koszalinianie złośliwie nazywają go... remizą strażacką. Co im się nie podobaba w jego architekturze? Moim zdaniem obiekt ten jest nie tylko interesujący i funkcjonalny, ale również oryginalny. Rzadko gdzie zdarza się zobaczyć nowoczesny budynek z ratuszową, ale nowoczesną wieżą.

Na uwagę zasługuje także niedawno ukończony budynek „Ruchu”. I jego architektura odbiega od tradycji. Usytuowany na lekkim wzniesieniu góruje nad okolicą. Sasiaduje z pięknym zagospodarowanym parkiem. Lokalizacja budynku dobrze świadczy o urbanistach. Wymarzony punkt dla tych wszystkich, którzy wiosną lub latem zechcą tu skorzystać z kawiarnianych stolików. Z okien kawiarni rozciąga się bowiem przyjemny widok. 3-piętrowy gmach „Ruchu”, częściowo finansowany ze środków SFOS, posiada także sale wykładowe, czytelnię, księgarnię itp. Jego otwarcie przyczyni się na pewno do pełniejszego rozwoju życia kulturalnego Koszalina. Znalazły tu także miejsce dla siebie stowarzyszenia artystyczne.

Nie można w Koszalinie przejść obojętnie obok 2-kondygnacyjnego pawilonu handlowego „Saturn”. Wszyscy dach może wywoływać sprzeczne opinie, ale oryginalny kształt całkowicie odmienny od otaczających pawilonów starych domów nadaje otoczeniu innego, bardzo nowoczesnego tonu. Także wnętrze pawilonu budzi uznanie. Wprowadzono tu bowiem sprze-

żąd preselekcijną i to tak, by kupujący nie mieli żadnych kłopotów z obejrzeniem i wybraniem towarów.

Rozbudowa Koszalina koncentruje się nie tylko w śródmieściu. Na północy i we wschodniej części miasta powstają dwa nowe osiedla. Związane na wschodzie budynki wyrastają, jak przysiółkowe grzyby po deszczu. Teren tu jest uzbity, a więc nie ma przeszkód, by utrzymać szybkie tempo zabudowy. Do końca obecnej 5-latk Koszalin ma liczyć 70.000 mieszkańców. Większość mieszkańców już będzie właśnie w granicach powstających osiedli.

Koszalinianie szczytą się też rozwojem przemysłu, który nadaje miastu nowy charakter. Powstało tu kilka zupełnie nowych zakładów, jak np. przemysł elektroniczny oraz pomoc naukowych. W budowie znajduje się fabryka maszyn do produkcji lamp. W najbliższym czasie koszaliński przemysł powiększy się też o nową bazę dla budownictwa i transportu. Nie ulega zatem kwestii, że szybki wzrost liczby mieszkańców ma ścisły związek ze stałym wzrostem znaczenia miasta, jak i roli jego przemysłu.

Nie też dziwnie, że ulice miasta stają się coraz ciśniejsze, nie mogą pomieścić pędzących strumieni pojazdów i rosnącej fali pieszych. Aż dziw, że w takiej sytuacji główna ulica Zwycięstwa poszerzona na małym zaledwie odcinku. Toteż im bliżej dworca — tym tłoczniej na niej. A równocześnie właśnie tu skoncentrowano handel i usługi. W przyszłości owa centralna arteria ma się doczekać poszerzenia na całej swej długości. Obecnie jednak koszalinianie nie bez dumy obserwują postępy prac przy budowie obwodnicy. Po jej zakończeniu wyeliminowany zostanie częściowo ruch z centrum. Pierwszy odcinek obwodnicy jest już gotowy, a następny — od Osiedla na północy miasta w kierunku dworca — w budowie.

Wrażenia z pobytu w Koszalinie mogą być — rzecz jasna — rozmaite, zależnie od zainteresowań zwiedzającego miasto. Leżące nad rzeką o dwóch nazwach. Mała Encyklopedia Powszechna podaje bowiem nazwę — Derseć, zaś miejscowi znawcy folkloru inaczej jej nie nazywają, jak — Dzierżęcina. Spór o nazwę rzeczki trwa od dawna i do tej pory nie został rozstrzygnięty. Nie jest to zresztą najbardziej istotne, choć świadczy jak bardzo koszalinianie przywiązują wagę do dawnych dziejów miasta, w którym obecnie tak szybko przeszłość wypiera jest przez nowoczesność.

ANNA SIEKERSKA

Dla Nowogródka



W Nowogródku — mieście związanym z imieniem Adama Mickiewicza — powstało wiele obrazów i rzeźb, upamiętniających naszego wieszcza. Artysta-amator Nikołaj Bondar (na zdjęciu) kończy właśnie płaskorzeźbę „Adam Mickiewicz na Górze Zamkowej w Nowogródku”, która eksponowana będzie w tamtejszym domu-muzeum poety.

CAF — TASS

Wyzwolenie Oświęcimia

Dokończenie ze str. 3

ludzi, którzy przeżyli to piekło i coraz więcej jest na świecie młodziarzy, dla której wspom-

nienia nasze są jeszcze jedną straszną opowieścią z lat tej okrutnej wojny. Ale lekcja Oświęcimia będzie aktualna tak długo jak długo na świecie istnieć będą siły zdolne do stworzenia odrestaurowania idei rasizmu i ludobójstwa, która leżała u podłoża tej zbrodni. Z Bawarii i z Hesji, z Niemiec Zachodnich napływają informacje o powstaniu nowej partii faszystowskiej i o jej sukcesach. Jeszcze ją lek-

ceważą, jeszcze nie doceniają ale tak przecież ongiś Niemcy i Europa lekceważyli Hitlera i jego NSDAP. Zapłaciliśmy za to wysoką cenę krwi i męki. I dlatego obowiązkiem nas, żyjących i pamiętających Oświęcim, więźniów tej katowni, jest przypominać i wołać wielkim głosem: Niemcy otrząśnijcie się! Europa bądź czujna! Pamiętajmy Oświęcim — straszną naukę historii!

JERZY ROS

Polacy za granicą

W kręgu austriackiej „Strzechy“

Stało się już niemal tradycją, że Polonia, zamieszkała w Linzu i okolicy, spotyka się co miesiąc na pokazie filmu polskiego. Pierwsze tegoroczne spotkanie odbyło się w połowie stycznia. Czytelnia Polska w Wiedniu przysłała filmy: fabularny, „Zbrodniarz i panna” (z nieodżałowanym Zbigniewem Cybulskim w roli tytułowej) i rysunkowy — „Kowboje”. Ten drugi — dla młodych widzów, którzy z okazji Nowego Roku, otrzymali też słodkie podarki od przedstawicieli Ambasady Polskiej.

Zabrałem się wraz z nimi do Linzu samochodem. Autostrada Wiedeń — Linz była zasypana śniegiem, który nadal gęsto prószył. Posuwaliśmy się bardzo powoli wśród tworzących się zatorów samochodowych. Mimo ciężkich warunków atmosferycznych, panował na szosie ożywiony ruch niedzielny. Nie bez trudu zdążyliśmy na czas. Na niecałe 200 km, dzielące Linz od Wiednia, zużyliśmy 4 godziny jazdy. Ale przed okazałym budynkiem „Arbeiter Kammer” w Linzu, gdzie odbywała się impreza, zajeżdżaliśmy na czas. Oczekiwali już nas miejscowi działacze polonijni — pan Eugeniusz Kluczyk i pani Alodia Weiss. Polonia w Linzu i okolice liczy prawie 300 osób. Poszczególni Polacy mie-

szkają z dala od siebie, często poza miastem i nie posiadają własnej organizacji.

Inaczej wygląda życie polonijne w Wiedniu. Działa tu Związek Polaków w Austrii, „Strzecha”, który w swojej siedzibie przy Schwindgasse urządza regularnie polskie sobótki. Na program sobótek styczniowych złożyły się m. in. dwa wieczory filmowe, na których pokazano filmy fabularne produkcji polskiej, „Zbrodniarz i panna” i „Wolne miasto” — oba poprzedzone Polską Kroniką Filmową — oraz wieczór towarzyski, na którym wystąpili znani polscy artyści estradowi: Barbara Rylska, Irene Santor, Jerzy Sadowski i Marian Załucki.

„Strzecha” prowadzi również działalność amatorsko-artystyczną. Właśnie niedawno powstały dwa kółka: teatralne dla starszych i recytatorskie dla dzieci. A w związku z uroczystościami ku czci Henryka Sienkiewicza, w 50-lecie jego śmierci, „Strzecha” zorganizowała udany wieczór, poświęcony twórczości znakomitego powieściopisarza.

Imprezę ku czci Sienkiewicza otworzył prezes Związku Polaków w Austrii „Strzecha”, pan Jakub Sawski. Następnie recytowano nowelę „Latarnik” i fragmenty „Quo Vadis”, a pianistka Ewa Maślaczynska wystąpiła z krótkim recitale chopinowskim.

„Strzecha” wydaje również swój własny biuletyn informacyjny, poświęcony życiu Polonii austriackiej i zagranicznej oraz wieściom z Ojczyzny. W biuletynie tym, który redaguje pan H. J. Hermann, często zamieszcza swoje interesujące publikacje senior Polonii wiedeńskiej, red. Władysław Baron. Przez wiele lat pan Baron był korespondentem wiedeńskim PAT-a.

Poza Linzem i Wiedniem, gdzie zamieszkuje większość Polonii austriackiej, mniejsze skupiska polonijne znajdują się również w Grazu. Ogółem ocenia się, że środowisko polonijne w Austrii liczy nie więcej niż 4 tysiące osób.

JAN MOSZCZENSKI

BIW-66: BARDZO INTERESUJĄCE WYDARZENIA 1966 ROKU

Zaczynamy z początkiem nowego roku — według powszechnej mody — w wielu dziedzinach dokonuje się wyboru najważniejszych wydarzeń okresu minionego. Tak od wielu lat dzieje się np. w życiu sportu, gdzie wybór „dziesiątki” najlepszych wprowadza przeogromne ożywienie zarówno wśród kibiców, jak i organizatorów. Od pewnego czasu dokonuje się też wybór najciekawszych zjawisk w zakresie nauki i techniki. Opublikowano już w tym roku „dziesiątki” najważniejszych osiągnięć 1966 roku w Polsce i na świecie. Wiele działań się także w naszym poznawczym środowisku naukowo-technicznym, warto więc podać najciekawsze wydarzenia roku ubiegłego. Nasza lista nie rości sobie pretensji do absolutnej bezbłędności. Nie klasyfikuje również w sposób ścisły poszczególnych rozwiązań, kolejność nie jest bowiem istotna. Prezentujemy i popularyzujemy po prostu Bardzo Interesujące Wydarzenia naszego regionu. Oto nasza prywatna dziesiątka:

▲ **Generator magneto-hydrodynamiczny.** — Skonstruowana w Politechnice Poznańskiej przez mgr. inż. Bolesława Zaporońskiego, największa w kraju komora spalania dużej mocy — 4 MW. Generatory magneto-hydrodynamiczne zamieniają ciepło bezpośrednio w energię elektryczną. Tymczasem w najnowocześniejszych nawet elektrowniach — ciepło zamienia się najpierw w energię mechaniczną i dopiero potem w elektryczność, a więc następuje w procesie produkcyjnym utrata pewnego procentu ciepła. Natomiast sprawność generatorów „mhd” jest znacznie wyższa (mniej strat). Konstrukcja poznańskiego badacza stanowi więc jedno z najcenniejszych osiągnięć; jak do tej pory, prace nad rozwojem generatorów „mhd” na całym świecie znajdują się jeszcze w stadium doświadczeń.

▲ **Nowa metoda kucia wałów korbowych.** — Zespół konstruktorów Centralnego Laboratorium Obróbki Plastycznej w Poznaniu, inż. inż. Tadeusz Rut, Tadeusz Błaszczak, Jerzy Lisowski i Julian Haliśz opracowali i wdrożyli do produkcji nową technologię kucia ciężkich wałów korbowych — metodę, dotychczas nie stosowaną w kraju.

▲ **Wiązalka „WC-5”.** — Na wystawie maszyn rolniczych w Moskwie złoty medal otrzymała wiązalka ciągnikowa — „WC-5”, skonstruowana w Poznańskiej Fabryce Maszyn Zrębnych przez zespół pod kierunkiem inż. Zygmunta Frąckowiaka. Wiazalka ta weszła w roku ubiegłym do seryjnej produkcji. — PFMZ opuściło już ponad 600 egzemplarzy tej maszyny.

▲ **Elektroda stykowa.** — W Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 3 przy ul. Polnej, zespół w składzie: inż. Mieczysław Kaczmarek, doc. dr Tadeusz Pisarski i lekarz Zbigniew Zaremba, skonstruował i zbudował prototyp elektrody stykowej do mierzenia stopnia zakwaszenia rodzących się płodów. Jest to metoda wczesnego wykrycia niedotlenienia płodu, groźnego dla jego rozwoju i życia. Metoda ta zyskała duże uznanie poza granicami naszego kraju.

▲ **Wagon 908-A** — jest rezultatem szybkiego dostosowania się do wymagań zagranicznego klienta. Zespół konstruktorów Fabryki Wagonów HCP potrafił w ubiegłym roku wykonać prototyp, a w III i IV kwartał uruchomić seryjną produkcję wagonu dla ZSRR. Jest to wagon poprzedziałowy, ogrzewany elektrycznie,

przystosowany do szybkiej jazdy — około 160 km/godz., całkowicie odpowiada wymogom i warunkom radzieckim.

▲ **Metoda radiospektroskopowa badania kauczuku.** — W Katedrze Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza opracowano po raz pierwszy w Polsce nową metodę badań radiospektroskopowych dla kauczuków i gumy. Metoda ta pozwala na uzyskiwanie szybkich (szczególnie w dobie kolosalnego rozwoju motoryzacji) informacji o strukturze i właściwościach fizycznych tych materiałów i znajduje zastosowanie we współpracy z zakładami przetwórstwa gumowego; m. in. taka współpraca istnieje między Katedrą a zakładami poznańskiego „Stomila”.

▲ **Sprężarka V-25.** — W oparciu o własną konstrukcję, w Zakładach Metalurgicznych „Pomet” wykonano prototyp sprężarki powietrznej V-25. Sprężarka została zakwalifikowana do grupy A (gdymby zakwalifikowano ją do grupy B — nie weszłaby do produkcji) i jest pierwszą z serii kilku tego typu konstrukcji. Pomyślnie wyniki prób wykazały, że na tej podstawie wykona się i wprowadzi do produkcji dalsze typy sprężarek o wyższych wydajnościach, mianowicie 50 m³/godz., 100 i 200 m³/godz. Wejda one do eksploatacji jako sprężarki trakcyjne do lokomotyw spalinowych i elektrycznych oraz mogą stać się podstawą wykonania agregatów ogólnego użytku np. w budownictwie, rolnictwie (POM-y) itp.

▲ **Metoda badań zarodków ludzkich** — Doc. dr Jan Steffen oraz dr Alina Warend — z Zakładu Genetyki Człowieka przy Katedrze Patologii Ogólnej i Doświadczalnej w ramach współpracy z I Katedrą Położniczo-Ginekologiczną Akademii Medycznej — wypracowali metodę badania chromosomowego zarodków ludzkich, co stało się rewelacją nie tylko w kraju, ale odbiło się szerokim echem w zagranicy.

nicznych sferach świata lekarskiego.

▲ **Małogabarytowy układ probierczy** — mgr inż. Henryk Nowaczyk — kierownik Służby Izolacji Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego w Poznaniu opracował konstrukcję małogabarytowego układu probierczego od 0 do 120 kV napięcia stałego do prób napięciowych układów izolacyjnych w energetyce. Konstrukcja ta pozwoli na znaczne zwiększenie pewności ruchowej eksploatacji urządzeń, np. wyłączników wysokiego napięcia (poprawa warunków bezpieczeństwa).

▲ **Doświadczalne dziurkarki** — W Politechnice Poznańskiej zaprojektowano i wykonano serię doświadczalnych dziurkarek do perforowania taśm z programami dla maszyn matematycznych. Do tej pory, w Polsce w użytkowaniu są dziurkarki pochodzące z importu. Wobec szybkiego rozwoju produkcji krajowych maszyn liczących, skonstruowanie polskiej dziurkarki jest poważnym osiągnięciem naszej myśli technicznej. Autorami tej ciekawej konstrukcji są: dr Zygmunt Szwań, dr Henryk Wiśniewski, mgr Bolesław Zawodniak i mgr Ryszard Grajek.

MARIUSZ JANOWSKI

Własna krew najlepsza

Człowiek ciężko ranny w wypadku samochodowym przewieziony został do szpitala. Potrzebował natychmiast transfuzji krwi. Z banku krwi pobrano odpowiednią ilość i dokonano transfuzji.

Była to jego własna krew, którą dawniej przekazał do banku.

Ten przykład podaje dr Izrael Davidsohn, profesor patologii Uniwersytetu w Chicago. Prowadzi on kampanię na rzecz przekazywania własnej krwi do banku krwi na wypadek, gdy zajdzie konieczność użycia jej do transfuzji. Dzięki postępowi osiągniętemu w dziedzinie konserwacji krwi w niskiej temperaturze, każdy może i powinien — twierdzi prof. Davidsohn — założyć „osobiste konto” w takim banku.

Sama idea nie jest nowa. Już obecnie niektórzy chirurdzy na kilka dni przed operacją odciągają pacjentowi pewną ilość krwi, by zwrócić ją po operacji, jeśli zajdzie potrzeba.

Najlepsza krew, jaką można dać człowiekowi — mówi dr Davidsohn — jest jego własna. Jest ona najlepiej dobrana, nie grozi wywołaniem żadnych reakcji ani wstrząsów, ani też wprowadzeniem chorób.

Zdaniem badacza, podobnie jak krew należy również przechowywać w bankach własny szpik kostny, tzn. własną „fabrykę” krwinek. Bez żadnej szkody dla zdrowia człowiek może co pewien czas oddawać na przechowywanie pewną

ilość szpiku, który latami może być konserwowany w bankach.

Przyczyną kampanii o składowanie własnej krwi w bankach jest rosnąca ilość ostrych reakcji a nawet śmierci po transfuzji.

Blisko 1 milion transfuzji dokonywanych co roku w Stanach Zjednoczonych — mówi dr Donald Smith, hematolog z Miami — uważa się za niekorzystne. Z tej liczby, w 30 tys. wypadków doszło do reakcji alergicznych a w 1 tys. wypadków do śmierci z powodu wstrząsu.

Zdaniem lekarzy tylko jedna transfuzja na 10 tysięcy jest całkowicie dobrana. Najlepiej dobrana jednak jest zawsze własna krew. (PAP)

„Przewodnik” po polskiej nauce

Po raz pierwszy w Polsce ukazał się informator o placówkach naukowo-badawczych pracujących w kraju. Ten „przewodnik” po polskiej nauce opracowany został przez Centralny Instytut Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej.

Wydawnictwo podaje m. in. specjalizację poszczególnych placówek, problematykę prowadzonych badań oraz możliwości współpracy z przemysłem. Przy każdej placówce podawany jest też staw unikalnej aparatury naukowej, pozostającej w jej dyspozycji.

Informator zawiera dane wg stanu z dnia 1 lipca 1966 r. Będzie on uzupełniany w miarę zmian w organizacji i zadaniach placówek naukowych. (PAP)

Traktory zdalnie sterowane

Uczony kanadyjski dr Mac Hardy z uniwersytetu w Edmonton prowincji Alberta zbudował ciągnik zdalnie sterowany przez maszynę matematyczną. Przeprowadzone ostatnio próby polowe wykazały, że ciągnik zadaje egzamin w praktyce. Jest zaopatrzony w niezwykle czułe urządzenia, które nie pozwalają mu zboczyć z właściwej linii. Zdalnie sterowany ciągnik nie jest tani, przypuszczało nie kosztować będzie około 4 tys. dolarów a produkcję jego rozpoczęcie się około 1980 r. Wysoka cena w krajach ciępiących na brak siły roboczej szybko się amortyzuje, bowiem jeden człowiek, siedząc za pulpitem sterowniczym będzie kierował jednocześnie pracą kilku ciągników. (API)

Ciekawostki ze świata

ODPARAFINOWYWANIE PO CHINSKU

Z Chińskiej Republiki Ludowej napłynęły informacje, że uczeni tamtejsi opracowali nowy sposób odparafinowywania ropy naftowej, oparty o fermentację drożdżową. Wiadomości na ten temat, jakie dotarły niedawno do Japonii, są nader skąpe i ogólnikowe, ale twierdzi się tam, iż Chińczycy poznali sposób fermentacji parafiny, który nie tylko pozwala oczyścić ropę, lecz także odtworzyć substancję odżywczą i środki farmaceutyczne. Metodę tę stosują Chińczycy podobno już w skali przemysłowej.

SPECJALNA MASZYNA DO PISANIA

Firma Baggenstos skonstruowała specjalną maszynę do pisania, która przystosowana jest do dokonywania napisów na kartkach dokumentów o sztywnych okładkach (np. paszportów, książeczek pracy, przepustek itp.).

W odróżnieniu od innych maszyn tego typu nową cha-

rakteryzują niewielkie rozmiary i ciężar.

URAZY PSYCHICZNE BYŁYCH WIĘZNIÓW

Urazy psychiczne, jakie stwardnia się bardzo często u ludzi, którzy przeżyli hitlerowskie obozy koncentracyjne mają na ogół charakter trwały — oświadczył na konferencji psychiatrów w Genewie, profesor dr Leo Ettinger — dyrektor kliniki psychiatrycznej uniwersytetu w Oslo.

Profesor Ettinger wraz z ekipą psychiatrów norweskich od 10 lat prowadzi badania w tej dziedzinie. Jak powiedział na konferencji, zaburzenia umysłowe wywołane przeżyciami w obozach koncentracyjnych mogą ujawniać się często dopiero w wiele lat po powrocie do normalnego życia. Takie urazy psychiczne dozna nie przez dorosłych ludzi mają na ogół trwały charakter.

WYPAS OWIEC W SADACH

Na wyspach Nowej Zelandii rozpowszechnia się obecnie system utrzymywania ziemi w sadach w stałym zadarnieniu i kwaterowego wypasu w nich owiec. Kwatery są odgródzone jedna od drugiej; owce pasą się na nich bez dozoru, gdyż nie uszkadzają drzew.

Niezależnie od dodatkowego wykorzystania powierzchni pod sadami, wypasanie tam owiec daje także inne korzyści. Są nimi nawożenie odchodami zwierząt i wyjadanie przez nie spadów. Spady nie tylko nie mają wartości handlowej, lecz także są często źródłem rozpowszechniania się chorób czy szkodników. Owce, wyjadając spady, pełnią rolę policji sanitarnej. (PAP)

Jeszcze raz nobel

Przed kilku tygodniami na tym miejscu zamieściliśmy informację pt. „Spór o nobel”. Znalazło się w niej stwierdzenie, że w związku ze sporem, kto jest właściwie odkrywcą tego pierwiastka i ostatnimi doświadczeniami radzieckimi, trzeba będzie w encyklopediach zmienić opis hasła nobel (pisanie przez małe n). Jeden z czytelników zwrócił nam uwagę, że popełniliśmy błąd; w układzie okresowym pierwiastków nie ma takiego oznaczenia.

Wyjaśniamy, że podawaliśmy tylko nazwę hasła. Natomiast symbolem pierwiastka nobel jest „No”. (m)

Namiastka skóry

Czy będą nam robili buty wprost na nogach

Inżynier francuski C. F. Malan z paryskiego przedsiębiorstwa Ets. Kuhlman wyznaczył sposób wyrobu nowych materiałów imitujących skórę, które są wysoce elastyczne, mocne, wyjątkowo trwałe, a jeśli potrzeba — także porowate. Ich masowa produkcja jest łatwa i tania.

Nowe materiały składają się z giętkiej folii poliuretanowej, której minimalna grubość wynosi 0,1 mm, oraz z wybranego podłoża, do którego folia jest przytwierdzona. Elastomer poliuretanowy nadaje materiałom odpowiednią wytrzymałość mechaniczną, a lparnia je na ścieranie i działanie wody, stanowiąc przy tym ich dekoracyjne wykończenie przypominające wyglądem lico skóry.

Podłożem mogą być „tkaniny” nietkane (stosuje się je już na podłoża dla arkuszy i folii z tworzyw sztucznych), niskogatunkowa skóra lub wyroby otrzymane ze skrawków skóry. Metoda Malana pozwala więc przerabiać odpadki przemysłu skórzanego na produkty, które można stosować jako namiastki skór.

Własności gotowego produktu mogą różnić się nieco w różnych przypadkach, zależą bowiem od rodzaju użytego podłoża. Jeśli jest ono porowate, to i gotowy produkt będzie również porowaty; francuskie namiastki skóry, otrzymane nową metodą, są więc cenniejsze dla przemysłu obuwniczego, niż znane materiały imitujące skórę, otrzymywane z nieporowatych folii z tworzyw sztucznych.

Przewiduje się, że nowe produkty znajdą zastosowanie w przemyśle skórzanym i pokrewnych dziedzinach gospodarki, bowiem proces Malana jest prosty zarówno z chemicznego, jak i mechanicznego punktu widzenia, wyposażenie zakładu produkcyjnego jest tanie i łatwe do zainstalowania, zaś produkt można modyfikować bez trudu i nakładu kosztów.

Francuskie przedsiębiorstwo produkcji samochodów Citroën zastosowało już metodę Malana do wyrobu pokryć tapicerskich. Myśli się też o tym, aby w przyszłości opracować automatyzowaną modyfikację procesu, która pozwoliłaby w tani i szybki sposób formować buty wprost na nogach klientów. (PAP)

Liczba wypalonych w Polsce papierosów jest ogromna, wynosi ona bowiem powyżej 53 miliardy rocznie. Znajdujemy się, niestety, w czołówce światowej. Wyprzedzają nas jedynie Stany Zjednoczone 540 mld., Związek Radziecki 270 mld., Japonia 160 mld., Wielka Brytania 125 mld. i NRF 64 mld. papierosów. Szczególnie niepokojący wzrost liczby palących już dzieci i młodzieży. Młodzi palacze jak również często ich rodzice względnie opiekunowie często nie zdają sobie jeszcze sprawy z tego, że dym tytoniowy wywiera szczególnie szkodliwy wpływ na młody rozwijający się organizm.

Pierwotne ostre zatrucie nikotyną, które bardzo często występuje u początkujących palaczy jest wynikiem nieprzystosowania się jeszcze organizmu do działania dymu tytoniowego, zwłaszcza do szybkiej odbudowy i wydalania nikotyny.

Pierwotne zatrucie nie pozostawia zwykle jeszcze ujemnych następstw. W miarę jednak dalszego palenia powstają na pewnym czasie przewlekłe szkodliwe działania dymu tytoniowego. Występują one niepostrzeżenie i podstępnie się nasilają. Nie widać tak odrażających stanów jak np. po pijaństwie z jego nieprzekraczalnymi następstwami. Mimo to działanie dymu tytoniowego jest bardzo przykre dla młodego organizmu, wpływa ujemnie na jego rozwój fizyczny i umysłowy. Trujące działanie dymu tytoniowego u młodych przebiega odmiennie niż u osób dorosłych.

Liczne statystyki przeprowadzone przez władze szkolne wykazały, że liczba uczniów z wynikami bardzo dobrymi w nauce spośród niepalących jest trzykrotnie wyższa niż u palących. Natomiast wyniki niedostateczne, a zwłaszcza brak promocji przeważają znacznie

u uczniów - palaczy. Również przestępczość jest większa u palących. Zwykle zaczyna się od drobnych kradzieży dla zdobycia pieniędzy na papierosy. Młodzież to jest mniej pilna i również mniej karna.

Nikotyna u osoby palącej powoduje przemijający ślinotok, skóra wydziela więcej potu. Po ustaniu ślinotoku następuje suchość w gardle; pragnienie się zwiększa. Młodzi palacze rozpoczynają od picia piwa, łatwo przechodzą potem do picia innych napoi alkoholowych.

Nikotyna — jak wykazały badania laboratoryjne — powoduje szybkie obniżenie się poziomu witaminy C w ustroju. Wpływa to szczególnie niekorzystnie na

wietrzonych, szczególnie jeżeli śpią w pokojach, w których poprzednio palili inni. Określamy ich jako palaczy, biernych.

Młodzież przeważnie nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości dymu tytoniowego, widzi, że dookoła niej palą prawie wszyscy, ojciec, znajomy ojca, starszy brat, kolega, matka, czasem nauczyciel. Większy procent dzieci palących rekrutuje się z rodzin, w których ktoś z rodziny jest nałogowym palaczem.

Niestety, są to często przypadki zbyt tolerancyjnego traktowania swoich dzieci! Młody chłopiec lub dziewczynka pierwszego papierosa dostaje niekiedy z rąk ojca lub matki.

Zakaz palenia tytoniu wydany przez Ministerstwo Oświaty, niestety najczęściej jest lekceważony przez młodzież; brak jest też z pewnością należytej kontroli ze strony władz szkolnych, nauczycieli.

Świadczą o tym szkolne ubikacje, w których pociągów podmiejskich, którymi młodzież dojeżdża do szkoły, podwórza, bramy domów i inne ustronne miejsca. Palą, nieraz chłopcy 11 — lub 12-letni, publicznie, w pobliżu kin, palą dziewczęta ze szkolną tarczą na ramieniu.

My dorośli często nie pochwalamy tego, ale pełni rezygnacji zajmujemy liberalne stanowisko wobec tej części młodzieży. I jakże często szermujemy twierdzeniem, że nam przecież bardzo chodzi o zdrowie naszego przyszłego pokolenia, o jego rozwój umysłowy i fizyczny.

dr med. JÓZEF GRANATOWICZ
Przewodniczący Społecznego
Komitetu Zwalczenia Palenia Tytoniu

PAPIEROSY I NIELETNI

młody rozwijający się organizm. Często występuje niedokrwistość, a obronność na różne zakażenia i stany zapalne zostaje obniżona. Wzrost zostaje przyhamowany, częściej występuje próchnica zębów. Powstaje przewlekły nieżyt oskrzeli z przykrymi późniejszymi następstwami. Akcja serca zostaje przyspieszona, ostrość węchu i smaku osłabiona, apetyt zmniejszony. Okres dojrzewania przyspiesza się, u niektórych osłabia się ostrość wzroku, podobnie jak sprawność fizyczna. Od dawna wiadomo o tym sportowcy i lotnicy, że dym tytoniowy wpływa ujemnie na siłę mięśniową. Wyniki ich wyczynów stają się gorsze.

Podkreślić należy, że wyższe wymienione szkody powstają nie tylko u palaczy, ale także u osób niepalących. Jeżeli są one zmuszone przebywać w pomieszczeniach zadymionych nie należyce prze-

SPÓŁDZIELNIA PRACY „USŁUGA”
w POZNANIU przy ul. Jackowskiego 36
podaje do wiadomości P. T. Zleceniodawców, że
ZAKŁAD USŁUGOWY NR 122
w Poznaniu,
przy ul. Głogowskiej 86a, tel. 668-65

WYKONUJE
dla ludności i przedsiębiorstw:

- złącza dwustronne (śrubunki) — od 1/2" do 2".
- naprawy pomp od hydroforów. K200

UWAGA PSZCZELARZE!

Zarząd Wielkopolskiej
Spółdzielni Ogrodniczej w Poznaniu
PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE
PUNKT SKUPU MIODU I WOSKU
z ul. Dąbrowskiego 40 został przeniesiony
na ulicę Spichrzową 25a.

Punkt będzie czynny od godziny 7 rano do 15,
w soboty do 13. K379

ORTODONCJA

Czynny:
w poniedziałki, środy i piątki od godz. 15-19
W SPÓŁDZIELCZEJ PRZYCHODNI
LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ
w Poznaniu, ul. Głogowska 16
(naprzeciw Dworca Zachodniego).
Wszelkie informacje telefon 620-00 K119

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne
w POZNANIU, ulica Głogowska nr 131
POSZUKUJE
NA DŁUŻSZY OKRES WIEKSZĄ IŁOŚĆ
UMEBLOWANYCH POKOI (wolnych)
na terenie m. Poznania dla zamieszkałych
pracowników tutejszego Przedsiębiorstwa.
Powierzchnia pokoi obojętna — mogą być jedno,
dwa i więcej osobowe. Opłata za wynajęcie
tych pokoi regulowana będzie na podstawie
zawartej umowy i obowiązujących przepisów
w tym zakresie.
Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych infor-
macji Dział Ewidencji Osobowej i Szkolenia
MPK w Poznaniu, ul. Głogowska 131, pokój 32.
K110

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Metalowych „Pokój”
w Poznaniu, ul. Łączna 6 — przyjmie do pracy zaraz
**KIEROWNIKA LABORATORIUM ANALITYCZ-
NEGO** — ze znajomością w zakresie galvanizacji.
Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz
praktyka.
Warunki do uzgodnienia na miejscu.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Zarząd Spółdzielni.
K322

Spółdzielnia Pracy Wytwarzania Metalowych „Pokój”
w Poznaniu, ul. Łączna 6 — przyjmie:
1. 2 UCZNIÓW W ZAWODZIE GALWANIZERA,
2. 1 UCZNIĄ W ZAWODZIE ŚLUSARSKIM.
Podania prosimy kierować pod adresem Spółdzielni
— Poznań, ul. Łączna 6. K148

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Po-
znaniu — przyjmie zaraz do pracy na budowach
miejscowych i zamieszkałych:
— **MURARZY - TYNKARZY,**
— **INSTALATORÓW C. O.**
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w bu-
downictwie.
Ponadto Przedsiębiorstwo przyjmie zaraz **KANDY-
DATÓW** na kurs operatorów sprzętu lekkiego i śred-
niego.
Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, ul. Obor-
nicza nr 22/229. K337

Zjednoczenie Budownictwa Rolniczego w Poznaniu,
ul. Zwierzyniecka 15 — poszukuje kandydata na
wolne stanowisko
ZASTĘPCY DYREKTORA ds technicznych —
naczelnego inżyniera — w Przedsiębiorstwie Bu-
downictwa Rolniczego w Wągrowcu, woj. poznań-
skie.
Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie tech-
niczne (branży budowlanej) i 7 lat praktyki na
stanowisku technicznym w tym przynajmniej 5 lat
w bezpośredniej produkcji i 3 lata na kierowniczym
stanowisku.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w bu-
downictwie — tabela nr 1.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udzieli Wydział
Organizacyjno-Pracowy, pokój nr 37 — telefon 404-71.
K335

Miejska Pralnia i Farbiarnia „BARWA” w Mosinie,
ul. Farbiarska 3 — zatrudni
— 2 **KIEROWCÓW** posiadających I i wgl. II kate-
gorię prawa jazdy. K414

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa
w Poznaniu, ul. Wołowska 70 (Junikowo) przyjmie
zaraz niżej wym. pracowników:
— **KIEROWNIKA** do Działu Zatrudnienia i Płac —
wykształcenie wyższe wgl. średnie ekonomiczne.
— **ZCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** — wykształce-
nie wyższe wgl. średnie ekonomiczne.
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia
pok. nr 28 Poznań - Junikowo, ul. Wołowska 70, do-
jazd tramwajem linii 3 i 13. K466

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — przy-
mie zaraz **KIEROWCÓW** na autobusy:
1. z I i II starą kat. prawa jazdy,
2. z II nową i III kat., którzy mają ukończone 24 lata
i co najmniej 3 lata praktyki jako kierowca w tym
1 rok na wozie ciężarowym.
Kierowcy z II nową kat. zostaną odpowiednio prze-
szkoleni na koszt zakładu na I kat., względnie na
wkładki upoważniające do prowadzenia autobusów
zależnie od ilości lat pracy jako kierowca od chwili
otrzymania II kat.).
Kierowcy z III kat. przeszkoleni zostaną najpóźniej
na II kat. a następnie na wkładki upoważniające do
prowadzenia autobusów.
Warunkiem przyjęcia kierowców z II nową i III
kat. będzie podpisanie zobowiązania, że od chwili
uzyskania uprawnień do prowadzenia autobusów
przepracuje co najmniej 2 lata jako kierowca autobu-
sowy w MPK.
Zgłoszenia kandydatów z kat. II nową i III przy-
mowane będą do 10 lutego 1967 r.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale
Ewidencji Osobowej i Szkolenia MPK w Poznaniu,
ul. Głogowska 131, pok. 34. K526

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Włókienniczymi
i Odzieżowymi oraz
Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylnie - Odzieżowe
ZAWIADAMIAJĄ PT KLIENTÓW O OTWARCIU
w POZNANIU, przy ulicy Głogowskiej nr 74
SKLEPU SPECJALISTYCZNEGO Z ODZIEŻĄ DAMSKĄ
I MĘSKĄ — O ROZMIARACH SKRAJNYCH

SKLEP POSIADA BOGATY ASORTYMENT
W KOLORACH I ROZMIARACH:

- **PLASZCZY MĘSKICH ZIMOWYCH** — w rozmiarach od 88 do 112 — w cenie od zł 790—1000,—
- **KURTEK MĘSKICH Z PODPINKĄ** — w rozmiarach od 88 do 108 — w cenie 1.160,—
- **UBRAŃ MĘSKICH** — w rozmiarach od 88/160 do 112/180 — w cenie od zł 1.140—2.080
- **MARYNAREK MĘSKICH** — w rozmiarach od 104/180 do 108/185 — w cenie zł 315,—
- **SPODNI MĘSKICH** — w rozmiarach od 88/165 do 112/185 — w cenie od zł 190— 520
- **PLASZCZY DAMSKICH ZIMOWYCH** — w rozmiarach od 100 do 104 — w cenie od zł 1.040—1.160
- **WIATROWEK DAMSKICH Z LAMINATU** — w rozmiarze 100 — w cenie zł 455,—
- **SUKNI DAMSKICH WELNIANYCH** — w rozmiarach od 100 do 112 — w cenie zł 375,—
- **SPÓDNIC DAMSKICH** — w rozmiarach od 100 do 112 — w cenie zł 335,—

ZADAJ STOSOWNYCH ROZMIARÓW.

Praca

Potrzebny uczeń piekar-
ski. Poznań, Mylna 15.
40003g

Potrzebna pomoc domowa
2 razy tygodniowo. Wro-
niecka 5, II pr. 40412g

Przyjmę dozorstwo lub
jakąkolwiek pracę z mie-
szkaniami. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 40025g

Uczennica do zawodu kra-
wieckiego, może się zgło-
sić. Czerwonej Armii 30.
39752g

Przyjmę zaraz uczniów
do zawodu malarskiego.
Poznań, ul. Rolna 50 m.
7. 39792g

Gospodyni na probostwo
potrzebna. Wyjazd w Lu-
belskie. Zgłoszenia. ul.
Foplińskich 4 m. 2. 39812g

Ucznia powyżej lat 16 w
zawodzie witrażownictwa
z zamiłowaniem do rysun-
ku i malarstwa, również
z prowincji — przyjmę.
Zgłoszenia: Samuela En-
gla 30. 39822g

Krawcowa szyje po do-
mach. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39820g

Przyjmę pracę na prasę
ręczną do 10 ton nacisku.
Adres wskaże „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39822g

Potrzebna rencistka do 2
osób. W. Chmiel. Nowo-
wieskiego 3 m. 3. 39882g

Dochochająca do 2-letnie-
go dziecka na 8 godzin
dziennie poszukuje. Het-
mańska 33 m. 7, od godz.
16 — Zarańska. 39884g

Przyjmę mycie schodów
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 39888g

Dochochająca pomoc po-
trzebna. Grottegra 8a m.
2. godz. 11-15. 39897g

Gospośnia potrzebna na
niebanie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39910g

Uczeń może się zgłosić do
warsztatu ślusarsko - me-
chanicznego. Poznań. Os-
iedle Warszawskie, ul.
Czekalska 13. 39997g

Przyjmę pracownice (do-
zorze) w celu utrzymania
porządku w posesji przy
ul. 27 Grudnia 4. Zgłosze-
nia: Łagoda, Wojskowa
24 a m. 9, w godz. 16-
17. 39942g

Opiekunkę do rocznego
dziecka z referencjami od
godz. 7.30—15.30, poszu-
kuje Dr Redelbach, Stali-
gradzka 22 m. 8. 39966g

Panią do opieki nad 8-let-
nią dziewczynką, przyjmę.
(Reymonta). Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
39969g

Przyjmę ucznia — instal.
elektr. Poznań, ul. Fabry-
czna 18 m. 6. 39970g

Pani do 1,5 rocznego dzie-
cka potrzebna zaraz. Infor-
macje: ul. Promienista
107 m. 2, od godz. 16. 39986g

Poszukuje dozorstwa z
mieszkaniami. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
39991g

Przyjmę 2 uczniów od lat
18 w zawodzie mechaniki
maszyn i ślusarstwa, za
dobrym wynagrodzeniem.
Poznań, ul. Kaliska 5, w
godz. 16-19, tel. 703-25.
39996g

Przyjmę ucznia krawiec-
kiego. Ul. Krańcowa 79,
Osiedle Warszawskie —
Skroćki. 40038g

Potrzebny murarz i robot-
nik. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 40040g

Zatrudnię pracownika ze
znajomością obsługi tokar-
ni. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40042g

Przyjmę szlifiera, pole-
rownika na dobrych wa-
runkach. Nikołowa Lu-
boń — Łasek, 1 Maja 11.
koło Łosk. 40050g

Potrzebni uczniowie po-
wyżej lat 16. Warsztat bla-
charsko-samochozowy —
Feliks Ryszard, ul. Strze-
lecka 37. 40064g

Pomoc domowa, samot-
na, uczciwa, czysta — po-
trzebna. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
40083g

Potrzebna gospośnia, na
przedmieście. Warunki —
bardzo dobre. Tel. 355-67.
40063g

Mistrz krawiecki, krojący
— z długoletnią praktyką
— poszukuje pracy. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 40094g

Nauka
Języki obce, konwersacja
— lekcje. Tel. 584-309. 39958g

Udziele pomocy w nauce
ucznia szkoły podstawo-
wej. Poznań, Dolna Wil-
da 55 m. 24. 40139g

Kursy pisania na maszy-
nach, w godzinach połu-
dniowych i popołudnio-
wych, organizuje Stowa-
rzyszenie Stenografów i
Maszynistek, Poznań, ul.
Chelmońskiego 7. 40023g

Kupno
Kupię wózek inwalidzki
pokojowy. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
39803g

Kupię maszynę do czyszc-
zenia pierza z podgrze-
waczem elektrycznym —
względnie na gaz. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39814g

Pokój stołowy w dobrym
stanie kupię. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
39865g

Kupię „Zastawę” lub „Fla-
ta 600”. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39912g

Meble dawne, krzesła, fo-
tele, sekretarzyk, komo-
de również uszkodzone,
obrazy, zegar kurant ku-
kulką, kupię. Oferty —
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39978g

Kupię „Warszawę” w do-
brym stanie do 40 tys. zł
i półsilnik do Fiata 600,
nowy. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39979g

Kupię Warszawę lub Mo-
skwicę, po małym prze-
biegu. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39981g

Kupię radio „Pionier”. O-
ferty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 40009g

Wartburga 312 lub 1000 —
kupię. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
40043g

Sprzedaż
Wózki dziecięce, najnow-
sze modele, poleca Szczę-
polska Czerwonej Armii
70. 39931g

Adapter samochodowy
„Philipsa” sprzedam. Po-
znań, Pamiłkowa 10 m.
3. 4044g

Sprzedam bardzo tanio
gabinet debowy, szafę 3-
drzwiową i maszynę do
szycia. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 40454g

Wózki dziecięce, ostatnia
nowość, poleca Wytwór-
nia. Orzeszkowej 18a. 40262g

Sprzedam samochód cięża-
rowy „Bedford” w do-
brym stanie. Tel. Kórnik
135. 40362g

Sprzedam brązowe piani-
no w dobrym stanie z pły-
ta drewnianą 2,500 zł. O-
ferty „Prasa” Grunwaldz-
ka 19 dla 39785g

Pianino, płyta metalowa,
w dobrym stanie prze-
dam. Luboń, ul. Krótka 4.
39806g

Dwumiesięczne setery —
sprzedam. Tel. 446-43. 39810g

Pianino marki niemiec-
kiej w bardzo dobrym
stanie sprzedam. Charsz-
kiewicz, Leszno, ul. Ja-
giellońska 3 m. 6. 39848g

Okazyjnie sprzedam stoł,
krzesła, tapczan, kanapo-
tapczan, kozetkę, fotele.
Mostowa 5a m. 9. 39816g

Sprzedam tanio maszynę
do pisania z długim wał-
kiem. Otomańska Poznań,
Garbary 97 m. 6. 39844g

Sprzedam szafę kombino-
waną (orzech). Poznań,
Kordeckiego 40. 39863g

Zyrendol z rogów (rogi
jelania) sprzedam. Tel.
502-04, godz. 16-21. 39874g

Pianino „Fibiger” prze-
dam. Stan bardzo dobry.
Rynek Jeżycki 3 m. 5.
tel. 42-774. 39856g

Paliki do pomidorów —
większą ilość sprzedam.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 39875g

Sprzedam 2 krowy wyso-
ko-cielne. Poznań, ul. Za-
górze 11. 39877g

Sprzedam samochód „Sko-
da” 1200 Combil, silnik po
kapitałnym remoncie. Ad-
res wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39886g

Spiesznie sprzedam trak-
tor „Zetor” niski, w do-
brym stanie. Jan Rogac-
ki Ostrowo, pow. Śrem.
39889g

Sprzedam kredens, stoł,
krzesła, szafę kombino-
waną, biurko, maszynę do
szycia. Telefon 583-146.
39901g

Sprzedam bufet stołowy,
debowy. Poznań, Koleje-
wa 53 m. 4. 39903g

Sprzedam ciagnik „Lanz”.
Śrutownik walkowy. Wi-
ry k. Poznania, ul. Łę-
czycka 47. 39921g

Siatkę parkanową na klat-
ki i sity, polecam. Czer-
wonej Armii 23. 39944g

Ciagnik „Ursus” C-328 —
sprzedam. Pacura, Brze-
sko 2, tel. 17, po godz. 17.
woj. krakowski. K405

Sprzedam z powodu cho-
roby „Warszawę”, stan
dobry. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39946g

Magnetofon „Philips” fa-
brycznie nowy 4-ścieżko-
wy, automatyczny, w
drzewie, kompletny —
sprzedam. Ul. Kościelna
15 tel. 656-44. 39951g

Sprzedam maszynę dzie-
warską dwupłytkową nr 5,
produkt niemiecki —
„Ideal Textima” oraz igły
zapasowe (800 szt.). Choj-
nacka Poznań, Kościelna
34 m. 3. 39949g

Sprzedam szafę 3-drzwi-
ową orzech i tapczan. Ul.
Fycerska 3 m. 7, od godz.
16. 40000g

Sprzedam ca 70 m² par-
kietu. Telefon 449-13.
40029g

Sprzedam nową platformę
na 15 do 2 ton. Jan
Szymkowiak Wiry k/Po-
znania, ul. Leśna 4. 40033g

Sprzedam platformę na
dwudziestkach. Tel. 546-55
40045g

Sprzedam Trabantą 601,
w bardzo dobrym stanie,
po małym przebiegu. Wle-
pichowo, tel. 57, godz. 8—
21. 40053g

LoKale
Kupię w Poznaniu miesz-
kanie wyłączone 3-poko-
jowe lub domek do 180.000
zł. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 39749g

Małżeństwo poszukuje po-
koju na okres od 1-1 1/2
roku. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39896g

Kupię mieszkanie wyłąc-
zone w Poznaniu. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39770g

Zamienię mieszkanie 49
m², własnościowe, 2-po-
kój — na 3-pokojowe,
1 pr. z balkonem, może
być stare budownictwo,
wyłączone. Tel. 47549.
39916g

Poszukuję dzierżawy war-
sztatu ślusarsko-tokarskie-
go. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 39852g

Mieszkanie samodzielne,
obszerne dwa i pół poko-
ju, stare budownictwo —
(Wilda), zamienię na mie-
szkanie 2-pokojowe w no-
wym budownictwie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka
19 dla 39953g

Wynajmę pokój na 2/lata.
Płatne z góry. Oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39928g

Ucznia pracującego na
wspólny pokój przyjmę.
Miejskiego 37 m. 4. 39922g

Przyjmę dozorstwo z
mieszkaniami względnie
z mieszkaniem u starszej o-
soby. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39929g

FABRYKA GALANTERII METALOWEJ

„POGAMET”

Poznań, ul. Ratajczaka 14 — Tel. 500-87

Polecamy usługi przemysłowe zarówno dla ludności jak
dla odbiorców uspołecznionych w zakresie:

- remonty narzędzi tłocznych z metalu, jak wykroj-
niki, wytłoczniki, okrojniki, oraz wykonawstwo
wszelkich narzędzi do obróbki plastycznej na zim-
no (grubość tłoczenia materiału do 2 mm);
- grawerowanie różne na wszelkich wyrobach, płas-
ko i głęboko, liternictwo w metalach i tworzywach
- galwanizowanie drobnych wyrobów metalowych, tj.
mosiadowanie, niklowanie, cynkowanie, oksydo-
wanie;
- obróbka plastyczna w metalach na zimno i gorąco
(tłoczenie materiałów do 5 mm);
- cięcie blach do 5 mm na gilotynach;
- ostrzenie wszelkiego rodzaju noży i różnych pro-
stych narzędzi tnących;
- różne drobne naprawy ślusarstwa ogólnego.

Zlecenia na usługi przyjmujemy w Zakładzie Usługowym
Poznań, Ratajczaka 18 — Pasaż Apollo — w godz. od 8 do 18.

K135

Przetargi

Spółdzielnia Pracy Przetworów Papierowych i Two-
rzyw Sztucznych „INSIPA” w Zielonej Górze, ul.
Wandy nr 51 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZO-
ny na dostarczenie:

— 500 tys. sztuk blaszek i wosów do skoroszytów,
oraz 500 tys. sztuk blaszek do skoroszytów zawie-
szanych.

Oferty należy składać do 3 lutego 1967 r. w koper-
tach zalakowanych z wzorami.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 4 lutego 1967 r.
o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa:
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K579

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowo-
i Wodno-Inżynierskiego „HYDROBUDOWA 7” w Po-
znaniu ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

**SAMOCZODU OSOBOWEGO MARKI „WARSZA-
WA”** typ M-20 nr rej. PI-0203, nr silnika 079404,
nr podwozia 0661160.

Przetarg odbędzie się w dniu 13 lutego 1967 r. o go-
dzinie 9 w Bazie Przedsiębiorstwa w Poznaniu —
Rudnicze, ul. Nowosolska nr 38, gdzie samochód moż-
na oglądać codziennie do godz. 14.

Cena wywołania wynosi 30.000,— zł. Udział w prze-
targu wziąć mogą wszyscy legitymujący się wpłatą
wadum w kwocie 3000,— zł, dokonaną w kasie Bazy
najdalej w przeddzień przetargu.

Przetarg odbędzie się w trybie przewidzianym w
Zarządzeniu Ministra Komunikacji z dnia 28 I 1966
roku (M. P. nr 4, poz. 32). K565

Mieszkanie wyłączone w
miejście, zamienię za do-
płatą na małe gospodar-
stwo, blisko miasta lub
stacji PKP. Adres wska-
że „Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 39742g

Sprzedam domek jedynoro-
dzinny 98 m², c. o., garaż
Osiedle Świerczewo. Mie-
szkanie zastępcze potrzeb-
ne. Adres wskaże „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
39779g

Sprzedam dom jednorod-
zinny blisko Poznania,
przy dobrej komunikacji,
z niedużym ogrodem (wo-
da, kanalizacja), cena —
200.000 zł. Adres wskaże
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39961g

Sprzedam hektarową dział-
kę ogrodniczą, Kostrzyn
Wlkp. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla
39872g

Styczeń 27 Piątek	Jana Słońce: 7.47—16.23
-------------------------	----------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami” (premiera); NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCINEK — g. 17 „Bamba w oazie Tongo”;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Czwarta nad ranem” (ang. 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Radość o poranku” (USA 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Gdzie jest trzeci król?” (pol. 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Giuseppe w Warszawie” (pol. 11 l.); GONG — g. 10, 12, 16 „Café pod Minogą” (pol. 12 l.); g. 18 i 20.15 „Nowy Gilgamesz” (węg. 16 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Viva Maria” (franc. 16 lat); GWIAZDA — g. 10.30 „Diabelska przepaść” (czeski 14 l.); g. 13, 15.30, 18 i 20.15 „Nie przysyłaj mi kwiatów” (USA 14 l.); HUTNIK — g. 17 „Hrabia Monte Christo” (franc. 14 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Między liniami ringu” (USA 14 l.); MALTA — godz. 16 „Tomcio Paluch” (meksyk. 8 l.); g. 18 i 20 „Pożegnania” (pol. 16 l.); MINIA TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Z piekła do Teksasu” (USA 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 i 20 „Markiza Angelika” (franc. 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 „Kochankowie z Marony” (pol. 18 l.); PANCERNIAK — g. 17 „Tajemnice Paryża” (franc. 14 l.); g. 20 „Najpiękniejsze oszustwa świata” (franc. 16 l.); PALACOWE — g. 20 „Gorzkie dno rzeki” (jug. 16 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Sublokator” (pol. 16 l.); RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Kim pan jest, doktorze Sörge?” (franc. 16 l.); SCALA — godz. 16 „Święta wojna” (pol. 11 l.); g. 18 i 20 „Zejście do piekła” (pol. 18 l.); TECEZA — g. 16 „Skradzione plany” (ang. 11 l.); g. 18 i 20 „Zamienie” (włoski 18 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Zolnierki” (włoski 18 l.); WCAZAROWICZ (Puszczykowo) — godz. 17 „Winnetou” (I i II s., NRF-jug. 11 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Gamoń” (franc. 14 lat); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Uciekinier w pościgu” (fiński 14 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny: dyrygent — Zbigniew Chwedeć, soliści: Imre Antal (Węgry) — fortepian, Zbigniew Stowik — skrzypce.

MUZEJA

Archeologiczne (Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 9—15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11—18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPIK (Ratajczaka 39) — „Plakat filmowy T. Cierpki” — g. 12—18.
Klub Handlowca (Pl. Wolności 8) „Malarstwo Fr. Prabuńco” — g. 12—19.
BWA (St. Rynek — Arsenale) — g. 10—18 „Malarstwo Kiejstuta Berzeńskiego. Rzeźba — Wł. Hasiora” — g. 10—17 (do 19. II).
Klub „Mozaika” (St. Rynek 73/74) — „Pokaz etykiet zapalczyków” — g. 10—16.
WOIT (St. Rynek 10) — „Ośrodki wypoczynkowe i sportowe Poznania” w fotografii J. Korpala — g. 9—17 (do 10. II).

DYZURY

Szpital Kliniczny im. Pawłowa — interna, chirurgia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (ul. Chetmńskiego 20) — wypadki uliczne, tel. 99; nagłe zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — telefon 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15—23; stomatologiczne — g. 30—7.
Wojewódzka Stacja PR — (ulica Kościuski 103), tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 53 i Staroleśka 79. (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 627-414, od 8—21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: FALA 1322 m i UKF 69.74 MHz (do g. 18). 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9

MTP a miejskie zaplecze

Postulaty gastronomiczno-komunikacyjne

Drukując pierwszy artykuł o potrzebach rozwoju miejskiego zaplecza w związku z perspektywami wzrostu znaczenia MTP („Głos” z 25 bm.) pisaliśmy tylko o postulatach w dziedzinie zwiększenia bazy noclegowej. Dzisiaj kolej na sprawy gastronomiczne i komunikacyjne. Trzeba na wstępie, gwoli prawdy, stwierdzić, że te dwa zagadnienia znalazły dość wyraźne odbicie w planach rozwoju miasta do roku 1970.

Najpierw jednak o stanie faktycznym. Sieć gastronomiczna na terenach targowych liczy nieco ponad 1800 miejsc. Umożliwia to obsłużenie w 42 punktach prawie 23.000 gości. Zatem każdego dnia może być sprawnie obsłużona zaledwie jedna trzecia ogółu przebywających na terenach MTP. Do końca obecnej 5-latkii Zarząd MTP zamierza zwiększyć liczbę miejsc w kawiarniach, barach i kioskach ruchomych o 900. Przewiduje się przede wszystkim urządzenie nowych punktów gastronomicznych.

Równocześnie miasto w 1965 r. miało 159 lokali z 14.656 miejscami. W tej 5-lacie ma przybyć Poznaniowi 30 zakładów gastronomicznych (kawiarni, restauracji i barów), dzięki czemu liczba miejsc wzrośnie do ponad 17.000 (189 zakładów otwartych). Poprawi się też znacznie wskaźnik na 1000 mieszkańców. Jeśli w 1960

O spokoj w akademickich osiedlach

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że studenci to ludzie poważnie młodzi, których fantazja ponosi czasami zbyt daleko. Zdarzają się więc przypadki naruszania porządkowych przepisów prawa czy pewnych obowiązujących w społeczeństwie norm współżycia. Poznańscy studenci nie wygładają pod tym względem bynajmniej najgorzej w kraju. Nie należą jednak również do najlepszych.

Ostatnio Zrzeszenie Studentów Polskich postanowiło bardziej radykalnie zająć się tym poważnym problemem. W najbliższych miesiącach, przy poparciu MO, utworzone zostaną — na razie na terenie trzech osiedli akademickich: Winogrady, Politechniki przy zbiegu ulic Kórnickiej i Zamenhofa oraz Akademii Medycznej przy Grunwaldzkiej 88 — specjalne studenckie grupy porządkowe. Zadaniem tych grup będzie utrzymanie spokoju i bezpieczeństwa na terenie każdego z osiedli, jak również interweniowanie w przypadkach szczególnie złośliwego naruszania przepisów prawa. Grupy te będą podlegać organizacyjnie radzie osiedla (w przypadku Winogrady) oraz radom mieszkańców poszczególnych „akademików”.

Mamy nadzieję, że sprawne działanie studenckich stróżów porządku, przyczyni się do szybkiego spadku wykroczeń w akademickich miasteczkach. Przy okazji pragniemy zauważyć, że sama tylko działalność typu interwencyjnego nie da żadnych rezultatów jeżeli nie będzie zsynchronizowana z działalnością wychowawczą organizacji studenckich i uczelni. (ad)

Dla kl. VI „Stefek” słuch.; 9.40 Dla kl. przedszkół. „Zabawy rytmiczne”; 10 Kalendarz kulturalny; 10.30 Konc. rozrywk.; 11 Dla kl. VIII „Atomowe włóczęgi”; 11.30 Gershwin: Amerykanin w Paryżu; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla kl. I i II „Z piosenka jest nam wesoło”; 13.40 Swojskie melodie; 14 Public. międzynarodowa; 15.05 Dla szkół średnich „Dwa kwadransy historii”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 20.33 Rewia piosenek; 21.03 „To i owo”; 22.03 Polski jazz; 22.20 Wiersze St. Pięta; 22.40 Recital fortep. z nagraniami Salomona; 0.10 Program nocny z Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.35, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i UKF 66.62 MHz. 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Pod rozważanie opinii publicznej”; 8.55 Zesp. rozrywk.; 9.40 Z życia ZSRR; 10.05 Polskie mel. ludowe; 10.50 „Brudne śniegi” pow.; 11.10 „Łódzki fenomen”; 11.25 Muzyka rozrywk.; 12.30 Kultura i życie poszukiwana; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.30 „List ze Śląska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Polska muz. operowa; 15.30 Dla dzieci „Drugie śniadanie” opow.; 16.05

roku wynosił on zaledwie 27,3, to w końcu poprzedniej 5-latkii osiągnął liczby 33,3, a w roku 1970 ma wynosić 35,4.

Słuszną wydaje się inicjatywa Zarządu MTP, by przy lokalizacji nowych zakładów pomyśleć o bezpośrednim sąsiedztwie terenów targowych. Stąd postulat o adaptowaniu stołówek AM przy ul. Śniadeckich na bar szybkiej obsługi (300 miejsc) oraz o przejmowanie na okres MTP obliczonej na 200 miejsc stołówek w nowo budowanym domu akademickim przy ul. Zwierzyńckiej.

Wszystko więc wskazuje na to, iż za kilka lat goście targowi nie powinni mieć zmartwień z wypiciem kawy czy szybkim spożyciem posiłku. Niemniej rysuje się potrzeba dalszego powiększenia sieci gastronomicznej do 1980 roku, by jej rozwój był równomierny ze wzrostem zasięgu i znaczenia MTP. Postuluje więc się zorganizowanie baru szybkiej obsługi w rejonie Parku Kasprzaka (250 miejsc), wybudowanie kombinatu gastronomicznego w rejonie ul. Matejki (kawiarnia, restauracja, bar, sale bankietowe — 500 miejsc) oraz tzw. sklep-baru przy ul. Roosevelta — Świerczewskiego, gdzie można by zlokalizować jadłodajnię, bary mleczne, kawowy i garmazeryjny.

Optymistycznie rysują się sprawy komunikacyjne. Plany rozwoju miasta przewidują wzmocnienie taboru MPK do 1970 r. o 215 wozów tramwajowych i 121 autobusów. Rozbudowana (o 17 km) ma być sieć linii tramwajowych, a to głównie dzięki rozpoczęciu tak olbrzymiej inwestycji, jak trasa Hetmańska. Jest zatem szansa, że za kilka lat miejskie środki lokomocji szybciej i sprawniej będą przewoziły mieszkańców Poznania, a w tym także gości targowych.

Pamięta się i o tym, że wielu gości, zwłaszcza z zagranicy przybywa samochodami. Ich potrzeby w zakresie konserwacji i napraw zaspokoją planowane dwie nowe stacje obsługi.

Pomyślano także o poprawie dróg dla komunikacji samochodowej. W tym 5-leciu miasto zamierza rozwiązać — jak wiadomo — problem węzła górczyńskiego, dokończyć przebudowę ul. Roosevelta oraz węzłów przy Moście Uniwersyteckim i na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego z ul. Niezłomnych i Gwardii Ludowej. Przebudowanych i zmodernizowanych będzie wiele innych ulic i to nie koniecznie w centrum miasta, ale także tych, które prowadzą do ośrodków wypoczynkowych (np. Żeromskiego czy Niestachowskiej).

Niestety, ograniczone limity finansowe, a niewątpliwie i niezbyt duże możliwości przeobrażenia, wyeliminowały z planu rozwoju miejskiego zaplecza dla MTP budowę music-hall-u, trzech kin oraz trasy Dolna Wilda—Piekary. Na te inwestycje potrzeba byłoby około 320 mln. zł. Te potrzeby, bynajmniej nie przesadzone wobec potrzeb miasta targowego, trafią niewątpliwie do następ-

Felieton Red. Spół.; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. sport. pt. „Liczymy na rewanżową rundę”; 18.25 Aud. z obch. 25-lecia PPR; 18.45 „Klub Enthusiastów Nowoczesności”; 19.05 — Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. symfoniczny; 21.43 Mel. tan.; 22.05 „Disneyland” — słuch.; 22.45 Muzyka; 23.35 Mel. na dobranoc;

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.13, 23.50.

PROGRAM III, UKF 69.74 MHz; 18.05 UU-KF? — czyli usługi ultrakrótkofalowe; 18.45 Charlie Christian — gitarzysta; 19.10 Mój magnetofon; 19.30 — „Trędowata”; 19.40 Nagrania Studia UKF; 20 „Zielone szklanki” — słuch.; 20.36 Piosenki z dedykacją; 20.56 Kontrasty muzyczne; 21.20 — Przekrój przez „Przekrój”; 21.35 — Piosenki ze sefinki; 21.50 Opera P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”; 22.07 Śpiewa M. Faithfull; 22.15 Dotti — koń — rep. 22.30 Ballada, ballada; 22.55 Miniatury poetyckie — J. Byron „Don Juan”; 23 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Lili Iwonowa.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 12—12.20 — Dla kl. IV — Na Lubelszczyźnie; 12.45—13.15 — Z życia techniczne dla kl. VIII — „Elektryczne mechanizmy domowe”; 16.55 — Wiadomości; 17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla

nych planów rozwoju miasta. Złazszcza kina i przestronna hala do widowisk masowych o charakterze rozrywkowym powinny zwiększyć liczbę obiektów kulturalnych, w które przecież Poznań nie obfituje. A często bywa tak, że goście targowi szukają godziwej rozrywki. Dorywczo organizowane występy w lokalach nie spełniają ani swego zadania, ani nie gwarantują wysokiego poziomu, choćby z uwagi na skromne możliwości techniczne.

EUGENIUSZ COFTA

Uczniowie idą w ślady mistrzów

W świetlicy Cechu Stolarzy w Swarzędzu odbyło się ostatnio zebranie w sprawie przygotowań do marcowej wystawy prac uczniów stolarskich. Przybyli na nie przedstawiciele: Izby Rzemieślniczej i WKZZ z Poznania, Rada Pedagogiczna Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Swarzędzu i Zarząd Cechu. Omówiono sprawy organizacyjne wystawy, w szczególności zaś wymogi, którymi powinny odpowiadać przygotowywane prace.

Według wstępnych przewidywań w wystawie weźmie udział około 150 uczniów, będących w różnych okresach nauki. Dla uczniów, którzy do czerwca br. kończą praktyczną naukę zawodu i zaprezentują swoje prace na marcowej wystawie przewidziano szczególnie udogodnienia. Jeżeli bowiem prace wykonają należyście, mogą liczyć na zakwalifikowanie swych dzieł do egzaminu końcowego. Pozwoli to na przeznaczenie ostatniego półroczka nauki na pogłębienie wiedzy teoretycznej przed komisyjnym egzaminem czeladniczym. (ad)

Pamiętali o byłych kolegach

W świetlicy Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów przy ul. Sikorskiego odbyło się ostatnio spotkanie z byłymi pracownikami tych zakładów. Przybyłych emerytów i rencistów powitał serdecznie dyrektor naczelny — inż. M. Klimczak, życząc im pomyślności w nowym roku.

Spotkanie upłynęło przy lampce wina i kawie w serdecznej atmosferze. Za serdeczność okazaną przez kierownictwo Zakładów podziękował jeden z gości, składając zarazem załodze życzenia pomyślnej realizacji zadań.

Na zakończenie emeryci otrzymali od przedstawicieli Rady Zakładowej paczki z upominkami i nagrody pieniężne.

Spotkanie urozmaiciły występy orkiestry i zespołu wokalnego młodzieży szkolnej.

✱

Podobne spotkanie odbyło się z inicjatywy Związku Za-

młodych widzów — „Zmartwienie Ilmara” — film z serii — „Cienie starego zamku”; 17.45 — Wszelchnica TV — z cyklu — „Za kierownicą”; 18.20 — Wielokropek; 18.40 — „Czwarta zmiana”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20 — Koncert Symfon. Państw. Ork. Symfon. Związku Radzieckiego. Dyryguje Swietlanow (Moskwa); 21.15 — „10 minut recenzji”; 21.25 — Teatr TV Katowice — „Pierwsze kroki” — dramat Leona Pasternaka; 22.35 — Dziennik;

SOBOTA: 10.55—11.25 — Biologia dla kl. VII — „Mieczaki”; 11.55—12.25 — Geografia dla kl. VI — „Wyznania Kieleckie — Sandomierska”; 12.25—13.46 — „Kobieta z przeciwnika” — film fab. prod. ang.; 16.15 — Program Tygodnia; 16.35 — Dla nauczycieli — „Co najważniejsze” — z cyklu — „Motywy, a czyn”; 16.55 — Wiadomości; 17 — Dla młodych widzów — „Jak cię widzą, tak cię piszą”; 17.45 — „U źródeł Nilu” — film z serii — „Świat, który nie może zginąć”; 18.10 — „Po szóstej” — TV Klub Młodzieżowy; 18.50 — „Warszawa, ja i ty”; 19.20 — Dobranoc i Monitory; 20 — „Państwo Herbin jadą na urlop” — film z serii „Błękitny express”; 20.25 — Dziennik; 20.45 — Wiadom. sport.; 21 — 17-ty Festiwal piosenki w San Remo; 21.50 — „Kobieta z przeciwnika”; Zastrzega się prawo zmian w programie.

W czterech wildeckich szkołach wstępne klasy dla 6-latków

Pod koniec grudnia ub. r. informowaliśmy o inicjatywie władz oświatowych, dotyczącej zorganizowania tzw. klas wstępnych dla 6-latków w szkołach podstawowych. W poznajskich przedszkolach nadal jest tłoczno i nie wszystkie zgłoszone dzieci znajdują w nich miejsca. Klasy wstępne mają przyczynić się do zmniejszenia liczby dzieci w przedszkolach. Celem organizowania oddziałów przedszkolnych w szkołach jest ponadto przygotowanie 6-latków do rozpoczęcia nauki.

Obecnie w dzielnicach trwa już ostatnie przygotowania do otwarcia od 1 lutego br. zajęć z 6-latkami w szkołach podstawowych. W naszym mieście powstanie ich 18 z tego m. in. 4 na Starym Mieście i taka sama liczba na Wildzie. W tej ostatniej dzielnicy klasy wstępne otwarte będą w szkołach: nr 5 przy ul. Traugutta, nr 28 — ul. Prądyńskiego nr 39 — ul. Jerzego i nr 97 — ul. Jesionowa, Ogółem 140 6-latków znajdzie dodatkowo miejsce w szkołach.

Tym samym będzie można na ich miejsce przyjąć do przedszkoli pewną ilość dzieci, które nie dostały się do nich na początku roku szkolnego. Taki jest bowiem m. in. cel organizowania klas wstępnych. Do tej pory np. do istniejących przedszkoli na Wildzie uczęszcza o 300 dzieci więcej, niż jest w tych placówkach miejsc.

Wprowadzenie oddziałów do szkół wywołało jednak niezadowolone wśród niektórych rodziców. Obawiają się oni, że ich dzieci będą tam miały gorsze warunki. A przecież nie ma podstaw do takich obaw. Wydział Oświaty i Kultury Prezydium DRN Wilda wspólnie z kierownictwami szkół, w których mieścić się będą klasy wstępne, dołożył starań, by 6-latkom zapewnić jak najlepsze warunki do zajęć, takie same jak w przedszkolach. W tym też celu wybrano szkoły najlepiej wyposażone i posiadające takie wyposażenie, jak:

wodowego Pracowników Książki, Prasy i Radia, Rady Zakładowe Polskiego Radia i „Domu Książki” podejmowały emerytów z obu instytucji. I na tym spotkaniu emeryci otrzymali wartościowe paczki, a urozmaicić spotkanie wstępny kabaretu w reżyserii J. Flura.

Liczne brawa, zadowolone twarze były najlepszą podzięką dla organizatorów za przyjemną uroczystość. (c-o)

INFORMUJEMY

Plenarne zebranie sekcji nauczycieli emerytów przy ZNP Grunwald odbędzie się dzisiaj o godz. 17 w szkole przy ul. Berwińskiego.

Zebranie członków Polskiego Towarzystwa Socjologicznego dzisiaj o godz. 17 w Pałacu Działalności. O godz. 18 tamże odczyt doc. dr. S. Chodaka pt. „Współczesne problemy społeczne Afryki”. Prelekcja zostanie wygłoszona w ramach posiedzenia naukowego, organizowanego przez PTS wespół z Polskim Towarzystwem Nauk Politycznych i Instytutem Zachodnim.

Prelekcja członka Komisji Rozjemczej ONZ w Wietnamie, mjr. Wawrzonkowiaka pt. „Kawaleria USA przeciwko siłom Vietcongu” odbędzie się dzisiaj w Klubie ZMS „Kwadrat” przy ul. Dojazd 30.

Wyłączenia prądu — w związku z przeprowadzonymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpią w dniu 27. 1. 67 r. od godz. 9 do 14 dla następujących ulic: Szczanieckiej (od Jarochowskiego do ul. Głogowskiej), Głogowskiej (numery parzyste od Szczanieckiej do Rutkowskiego), Hibnera (od Jarochowskiego do Głogowskiej), Kasprzaka (od Samuela Engla do Rutkowskiego), Rutkowskiej (od Głogowskiej do Kasprzaka), Bogustawskiego (od Szczanieckiej do Samuela Engla), Jarochowskiej (od Szczanieckiej do Samuela Engla), oraz Samuela Engla (numery nieparzyste). (M-2)

Kto zgubił?

Dnia 25 bm. około godz. 16 znaleziono pewną sumę pieniędzy przed sklepem mięsnym przy ul. Czerwoniej Armii 19. Zgubę odebrać można u kierownika sklepu w godzinach od 7 do 12 i od 14 do 17. (t)

kuchnie i właściwe zaplecza. Postarano się również o odpowiednie kadry, pomoce do zajęć, zabawki, leżaki itp. Zorganizowanie w tak krótkim czasie czterech klas wstępnych wymagało na pewno dużego wysiłku ze strony dzielnicowych władz oświatowych.

Za kilka dni 6-latkii rozpoczną zajęcia w szkołach. Na razie zajęcia, które trwać będą zaleźnie od godzin pracy rodziców, prowadzić się będzie w oparciu o program przedszkoli. Doświadczenia pozwolą w przyszłości na opracowanie nowych form opartych o wspólną pracę z klasą I. Oto właśnie chodzi, by 6-latkii jak najlepiej przygotować do rozpoczęcia normalnej nauki w szkole.

Od września br. na Wildzie powstaną dalsze cztery oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych. (a)

Jutro X Bal Prasy

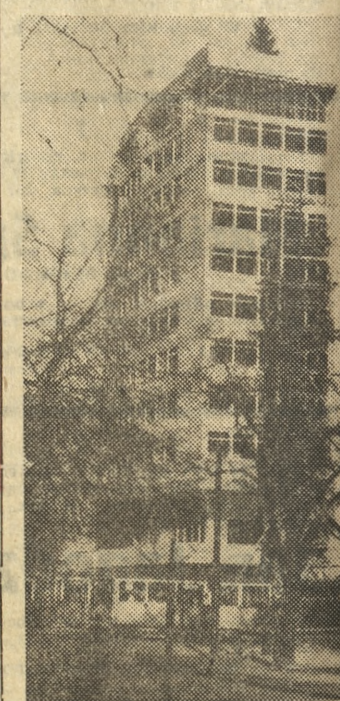
W salach poznańskiego Pałacu Kultury bawią się jutro, 28 bm., na tradycyjnym, jubileuszowym BALU PRASY — sympatycy dziennikarskiej braci.

Organizatorzy — Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich — przygotowali wiele niespodzianek spod znaku jubileuszowej „10-ki”, do uświetnienia których przyczynili się liczne poznańskie instytucje i przedsiębiorstwa. Obok wymienionych, już wcześniej fundatorów, dalsze cenne upominki przygotowały przedsiębiorstwa: Dom Książki, Spółdzielnia „Rytosztuka” (po raz 10), PZG Kawiarnie, Poznańska Spółdzielnia Spożywców, MHD Artykułami Chemicznymi, MHD Artykułami Spożywczymi „Północ”, Przedsiębiorstwo „Eldom”, MHD Artykułami Kulturalnymi, MHD Artykułami Spożywczymi „Południe”, oraz ZURIT.

Każdą parę powitała organizatorzy u wejścia tradycyjnym upominkiem — pamiątką z Balu....

A więc — przyjemnej zabawy!

Jeszcze jeden



W centrum naszego miasta stał jeszcze jeden okazały wieżowiec. Jest nim obiekt wybudowany u zbiegu ulic: Gajowej i Zwierzyńskiej dla dwóch inwestorów: Zarządu Dróg Publicznych oraz Biura Projektów i Studiów Przemysłu Ceramiki Budowlanej. 13-kondygnacyjny budynek jest już pod dachem, a oddany do użytku ma być w tym roku. Wykonawcą obiektu jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2. Dokumentację przygotowano w „Mias toprojekcie”. Na zdjęciu: wieżowiec w całej swej okazałości. (an)

Fot. — K. Przychodzki